SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA, 16 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 46.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 563. Cena egzemplarza 20 groszy.

Straszne trzęsienie ziemi w Dalmacji.

Kraków, 15-2. (Tel. wł.). Wczoraj zanotowano w Obserwatorjum krakowskiem o godz. 4.47 rano trzęsienie ziemi w odległości około 400 kilometrów. Kołysanie się gruntu trwało 6 minut. Trzęsienie ziemi w dniu 14 lutego rb. jest pierwszem, odnotowanem w Krakowie po dłuższej przerwie.

Belgrad, 15-2. (Tel. wł.). Hercegowinę i Dalmację nawiedziło straszliwe trzęsienie ziemi.

O godz. 5 rano pojawiły się **olbrzymie błyskawice przy zupełnie pogodnem niebie, poczem nastąpiło straszliwe trzęsienie, trwające 42 sekundy, a następnie w ciągu kilkunastu minut nastąpiło szereg dalszych wstrząśnień.**

W Monteżo wszystkie okoliczne wsie **zniknęły z powierzchni ziemi.** W okolicach Serajewa wielkie obszary pola, wsie i miasteczka **zupełnie zrujnowane.**

Dziesięć domów zostało całkowicie zagrzebane, 12 osób zginęło. Ludność, oszalała ze strachu, ucieka z osiedli, chroniąc się przed katastrofą.

Sejsmograf w Zagrzebiu zanotował w przeciągu 20 minut 19 wstrząśnień skorupy ziemskiej.

W Ragużie wiele domów zarysowanych. Połączenie telefoniczne zostało przerwane i bliższych szczegółów brak.

W obwodzie Kosowego Pola powstała **potężna szczelina w ziemi, w której zniknęło wiele domów.**

Posłowie Skupczyny otrzymują wiadomości ze swoich okręgów wyborczych o strasznych skutkach trzęsienia ziemi.

ZAWALENIE SIĘ FABRYKI TYTONIU.

Paryż, 15-2. (AW). Z Belgradu donoszą, że wczoraj około godz. 4.44 w Hercegowinie w pogranicznych okolicach Dalmacji dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Donoszą, że trzęsienie spowodowało wielkie szkody, pochłaniając ofiary w ludziach.

W Lublanie zawalił się budynek **fabryki tytoniu** oraz kilka sąsiednich domów, przyczem zginęło kilka osób.

W Metkovitch zawalił się **budynek dworcowy i również kilka domów mieszkalnych. Tam były ofiary w ludziach.**

Trzęsienie ziemi miało charakter grzmotowy, powodując poważne szkody materjalne. Podczas trzęsienia było słychać odgłosy głuche, podobne do grzmotu.

OBSUNIĘCIE SIĘ GÓR.

Białogród, 15-2. (PAT). Trzęsienie ziemi, które nawiedziło ubiegłej nocy Hercegowinę i Dalmację, wywołało szczególnie znaczne szkody w okręgach: Stolats, Popowo, Polie i Chibdnik.

Wiele domów uległo zniszczeniu, między innemi dworzec w Metkovitch, fabryka tytoniu oraz **wszystkie budynki publiczne w Lubinicz.** W Stolats ucierpiały wszystkie budynki.

Trzęsienie ziemi spowodowało **obsunięcie się gór,** m. in. w okolicach Dabarsko i Polie, gdzie zasypanych zostało kilkanaście domów.

Liczba ofiar dotychczas nie została jeszcze stwierdzona. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z Hercegowiną została przerwana.

W obronie szkolnictwa polskiego na G. Śląsku.

OBRADY SEJMOWEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Warszawa, 15-2. (Tel. wł.). Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej poseł Kornecki (ZLN.) wygłosił dłuższy referat w sprawie szkolnictwa na Górnym Śląsku.

Na podstawie danych statystycznych można stwierdzić, że Niemcy są bardziej uprzywilejowani na polskiej stronie G. Śląska, aniżeli Polacy po niemieckiej stronie. Na polskiej stronie uczęszcza do szkół niemieckich powszechnych około 20.000 dzieci niemieckich, do 3 gimnazjów państwowych 540 i do 5 gimnazjów komunalnych 562. Natomiast po stronie niemieckiej znajduje się tylko 16 szkół powszechnych dla dzieci polskich i ani jednej szkoły średniej, choć po stronie polskiej zamieszkuje 300.000 Niemców, a po stronie niemieckiej mieszka pół miljona Polaków.

W akcji niemczenia G. Śląska współdziała przemysł niemiecki, który wywiera nacisk na robotników polskich, aby dzieci swe posyłali do szkół niemieckich. Również sposób interpretowania konwencji genewskiej przez przewodniczącego komisji mieszanej p. Calondera jest korzystny dla Niemców.

Pomimo znacznie lepszego położenia Niemców od Polaków, Niemcy wnieśli dwie skargi przeciw Polsce do Ligi Narodów i skargi te mają być rozpatrywane na nadchodzącej sesji Ligi Narodów.

Poseł Kornicki uważa, że Rząd powinien energicznie zaprotestować przeciwko urojonym skargom niemieckim. Aby przeciwdziałać zalewowi niemczyzny na G. Śląsku, należy interpretować konwencję genewską w taki sam sposób, jak to czynią Niemcy oraz zlikwidować działalność „Volksbundu".

W dyskusji nad referatem posła Korneckiego zabierało głos szereg posłów, poczem uchwalono rezolucję:

1) Sejm wzywa Rząd do przeciwdziałania germanizowaniu ludności polskiej przez szkoły mniejszości niemieckiej, zakładane i utrzymywane na skutek agitacji „Volksbundu", skierowanej przeciwko dzieciom polskim, wskutek tendencyjnego interpretowania konwencji genewskiej przez prezesa komisji mieszanej na korzyść Niemców.

2) Wobec skarg wniesionych przez Niemców do Ligi Narodów Sejm wzywa Rząd do energicznego działania w tej sprawie i wykazania na forum Ligi Narodów uprzywilejowania Niemców na polskim G. Śląsku, a krzywdzenia ludności polskiej po stronie niemieckiej.

3) Sejm wzywa Rząd do jaknajrychlejszego uregulowania ustawy szkolnej w województwie Śląskiem przez przedłożenie odpowiednich projektów ustaw Sejmowi śląskiemu, oraz zasadniczego uzgodnienia statutu śląskiego z Konstytucją Rzeczypospolitej.

Unja litewsko-niemiecka.

ROKOWANIA NIEMIECKO - LITEWSKIE W SPRAWIE ZAWARCIA UNJI CELNEJ.

Kowno, 15-2. (Tel. wł.). W tych dniach oczekiwane jest przybycie do Kowna posłów angielskiego i amerykańskiego.

W kołach litewskich panuje wielkie poruszenie w związku z wiadomością, że obaj posłowie nie mają zamiaru pertraktować w sprawach gospodarczych dopóki nie zostanie uregulowaną kwestja stosunku polsko-litewskiego.

Poseł angielski już raz wpływał na kierownicze sfery litewskie w kierunku złagodzenia konfliktu polsko-litewskiego.

Z drugiej strony pomiędzy posłem niemieckim w Kownie a rządem litewskim prowadzone są ożywione rokowania. Chodzi o zawarcie unji litewsko-niemieckiej celnej i zniesienia granic pomiędzy Prusami Wschodniemi i Litwą.

Wprawdzie agencja litewska „Elta" zaprzecza tej wiadomości, ale stwierdza, że rokowania są prowadzone.

Szef delegacji litewskiej do prowadzenia rokowań handlowych bawi w Berlinie.

Masowe aresztowania na Litwie.

ROZWIĄZANIE 16 ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Warszawa, 15.2 (AW) W związku z zaostrzeniem stanowiska rządowego w stosunku do partyj lewicowych zachodziła obawa silnego wystąpienia socjalistów i ludowców.

Na podstawie rozporządzenia wydanego przez premjera Waldemarka, aresztowano 28 przywódców ruchu robotniczego i rozwiązano 16 związków zawodowych i ludowych.

Masowe aresztowanie przybiero coraz większe rozmiary. Wśród ludności panuje wzburzenie. W miastach krążą patrole wojskowe po ulicach. Gmachy rządowe są strzeżone przez wzmocnione oddziały policji.

Kredyt dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Warszawa, 15-2. (Tel. wł.). Ministerjum pracy i opieki społecznej zwróciło się do ministra skarbu w sprawie udzielenia kredytu na zapomogi w miesiącu lutym dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Sprawa ta w najbliższym czasie ma zostać załatwioną.

Organizacja władz I i II instancji.

Warszawa, 15-2. (Tel. wł.). Ministerjum spraw wewnętrznych ukończyło prace przygotowawcze do wydania dekretu w sprawie organizacji władz I i II instancji. Organizacja tych władz wzorowaną będzie na pruskiej organizacji władz.

Podwyżka ceny cukru.

Warszawa, 15-2. (Tel. wł.). Rada przemysłowców cukrowniczych zawiadomiła wicepremjera Bartla, min. Czechowicza i min. Kwiatkowskiego, że podnosi cenę cukru do 92 zł. za 100 kg.

Zdaje się, że Rząd nie godzi się na tę podwyżkę.

WYBORY DO SEJMIKÓW NA POMORZU.

Warszawa, 15-2. (Tel. wł.). Wskutek utworzenia odrębnego starostwa morskiego w Gdyni, Ministerjum spraw wewnętrznych przygotowało wniosek w sprawie rozwiązania sejmików w powiatach Puckim i Wejherowskim i przeprowadzenia nowych wyborów.

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej.

Warszawa, 15.2 (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej uchwalono przydzielić referaty wniosków Z. L. N. w sprawie ustawy o zgromadzeniach, p. Konopczyńskiemu (Z.L.N.), wniosku Z. L. N. o walce z komunizmem p. Brzostowskiemu (Z.L.N.), wniosku P. P. S. o zmianę art. 26 Konstytucji p. Czapińskiemu (P.P.S.), wreszcie referat o dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie utworzenia Ministerjum poczt i telegrafów posłowi Polakiewiczowi (Piast).

Co do projektu zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu, **wyrażono życzenie odłożenia obrad,** ponieważ niektórzy członkowie komisji pragną się bliżej zapoznać z projektem wniesionym przed kilku miesiącami.

Uchwalono odbyć w następnym tygodniu dwa posiedzenia. Jedno we wtorek 22 b. m. w sprawie projektu zmiany ustawy o zgromadzeniach i w sprawie zmiany art. 26 Konstytucji. Drugie zaś **posiedzenie we czwartek 24 b. m. w sprawie projektu zmiany ordynacji wyborczej.**

6-y dzień ciągnienia 14-ej loterji państwowej.

W szóstym dniu ciągnienia 14 loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

200.000 złotych — 57918.
3000 złotych — 11816.
2000 złotych — 41920 57539.
1000 złotych — 10853 11806 35689 39339 42614 43625 48047 50922 70401.

WYJAZD PREZYDENTA DO POZNANIA.

Warszawa, 15-2. (Tel. wł.). Dzisiaj przed wieczorem p. Prezydent Rzplitej wyjechał do Poznania, gdzie zabawi 3 dni. Panu Prezydentowi Rzplitej towarzyszyć będą ministrowie: Romocki i Niezabytowski.

EMISARJUSZE SOWIECCY DO POLSKI

Moskwa, 15.2 (AW) Krążą tu pogłoski, iż wobec rozbicia organizacji Hromady i masowych aresztowań jej działaczy z Mińska wysłani zostali do Polski specjalni emisarjusze, którzy mają na miejscu zbadać stan rzeczy i ustalić formę i metody dalszej propagandy, tak na terenie całej Rzeczypospolitej, jak i w szczególności na kresach ukraińsko-białoruskich.

PRZEGLĄD PRASY

Wobec przyjazdu Prezydenta do Poznania.

Z powodu wizyty Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu „Kurjer Poznański", reprezentujący 90 proc. opinji społeczeństwa w Wielkopolsce zamieścił artykuł, w którym w wyrazach pełnych respektu dla głowy państwa czyni jednak pewne zastrzeżenia, jakkolwiek „dałby wiele, żeby nie było przyczyn, które do zastrzeżeń zmuszają". Z pośród tych zastrzeżeń wspomniane pismo przypomina m. in. „sprawę tych generałów, którzy bez aktu oskarżenia siedzą już dziewięć miesięcy w hańbiącem więzieniu".

Ludność m. Poznania — czytamy konkluzję tego artykułu — znajduje się w położeniu niełatwem, ale instynkt państwowy i rozum polityczny podyktują jej, jakiem powinno być jej zachowanie się wobec Prezydenta Mościckiego. Będzie ona umiała pogodzić szacunek, jaki się należy suwerenności państwa polskiego, reprezentowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej, z szacunkiem dla siebie samej, dla swoich zasad, o których zapominać nie wolno w żadnych okolicznościach. Jeżeli poza poprawnością stanowiska ludności poznańskiej Prezydent Mościcki nie odczuje u nas sentymentu, nie dostrzeże zapału, niech wmyśli się w psychologję społeczeństwa polskiego na ziemiach zachodnich, które jest społeczeństwem o silnej kości pacierzowej, o ugruntowanych przekonaniach i wyrobionych poglądach.

Powyższe wywody zamieszczamy dla ilustracji nastrojów, panujących w Wielkopolsce.

Unja antygermańska.

W praskich „Narodnich Listach" ukazał się niezmiernie ciekawy artykuł pióra francuskiego pt. „Jak przeciwdziałać pangermanizmowi?" i opatrzony mapką Europy, na której wykreślone są dwa obozy w przyszłej ewentualnej wojnie światowej.

Autor, znany pisarz francuski, Andre Cheradam, zestawia po jednej stronie: Belgję, Francję, Grecję, Polskę, Rumunję, Czechosłowację i Jugosławję **ze 127 miljonami mieszkańców** — po drugiej: Niemcy, Austrję, Bułgarję, Węgry i Turcję **z 89 miljonami mieszkańców.** Na stronie pozostawia Włochy (40 miljonów), mające punkty tarcia z Francją (Tunis, Korsyka, Nizza, Sawoja) i ciążące ku Niemcom. Nie może też Francja liczyć w przyszłem starciu na Amerykę i Anglję, a nawet w Belgji jest jej sfera wpływów osłabiona skutkiem wzmocnienia wpływu flamandów i zależność od niemieckich finansów.

Autor proponuje założenie „Unji państw posiadających wspólny interes". Łączy je wspólna a silna podstawa **groźby pangermanizmu.** Jej cel ma być **antygermański,** nie antyniemiecki; defenzywny, nie prowokacyjny; obronny wobec idei odwetu, podniecanej przez Niemcy. Ogarnia on trzy zasadnicze pola działania: **1) ma paraliżować zabiegi niemieckie w Genewie, 2) uniemożliwić wybuch wojny odwetowej, 3) zapewnić członkom unji zwycięstwo,** gdyby mimo wszystko doszło do takiej wojny.

Pozostaje otwarta sprawa Rosji sowieckiej, dziś opanowanej wpływem agentów niemieckich. Tutaj rozstrzygające znaczenie ma Polska, która oddziela Niemców od Rosji. Ona, poparta przez członków unji, może przeciwdziałać wpływom niemieckim w Rosji i dopomóc jej do odrodzenia na podstawach słowiańskich.

Tak skonstruowany blok państw antygermańskich byłby dość silny, aby obyć się bez pomocy Anglji i Ameryki. 3 miljony zmobilizowanych Polaków na granicy, odległej 200 kilometrów od Berlina, ma dla Francji o wiele większą wartość, aniżeli 4 miljony wojska angielskiego w Wielkiej Brytanji; 2 miljony Czechów w tej samej odległości od Berlina znaczy więcej, aniżeli 10 miljonów mobilizujących się Amerykanów w Nowym Jorku.

Wpływ bloku w Genewie byłby tak wielki, że wszelka dyskusja na temat zmiany granic byłaby wykluczona.

„Unji" przepisuje pisarz francuski trzy zasadnicze dyrektywy: 1) dochowanie umów, 2) unikanie prowokacji Niemców, 3) natychmiastową pomoc wszystkich w razie ataku Niemców na jedno z członków „unji".

Autor zdaje sobie sprawę, że jego projekt unji natrafi na opór „locarnistów", którzy nie wiedzą, czem są Niemcy i pangermanizm. Ażeby ten opór pokonać, **powinny powstać w każdem z państw,** mających utworzyć unję — grupy obywateli, którzy wezmą sobie za cel wprowadzenie polityki na drogę **zdrowego rozsądku.** Ułatwi im to także i ten argument, że unja dałaby olbrzymie korzyści również na innych gospodarczych polach.

Niebezpieczeństwo niemieckie

PRASA FRANCUSKA O ZERWANIU ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Paryż, 15.2 (PAT) Zerwanie rokowań polsko - niemieckich wywołało w tutejszej prasie ożywione komentarze. „L'Avenir" i „L'Intransigenant" rozwijają tezę komunikatu PAT., zwracają uwagę na nastrój prasy niemieckiej, który ilustruje pełnię nienawiści artykułów „Lokal Anzeigera".

Jacques Baonville na łamach „Liberte" przeprowadza paralelę między systematycznemi zaczepkami niemieckiemi względem Francji przed wojną, a obecnem zachowaniem się Niemiec wobec Polski.

Niemcy nie pogodziły się **z myślą istnienia niepodległej Polski i wcześniej czy później chcą wywołać zbrojny konflikt z Polską,** w nadziei zgniecenia jej. **Tą samą nienawiścią** pałają Niemcy i do Czech, którym grozi takie same niebezpieczeństwo, **jak Polsce.**

„Petit Parisien" uważa konflikt polsko-niemiecki za naturalną konsekwencję dojścia nacjonalistów niemieckich do władzy. **Szykany niemieckie są najzupełniej nieuzasadnione.** Identyczna sytuacja byłaby we Francji, gdyby Niemcy domagały się specjalnych warunków pobytu w Alzacji i Lotaryngji dla osiedlonych tam przed wojną dyrektorów fabryk i inżynierów niemieckich. Prawu międzynarodowemu nieznane są dotychczas podobne żądania jednego państwa względem drugiego. Przyjęcie ich przez Rząd polski jest mało prawdopodobne. Incydent, wywołany przez Niemcy, **ma wybitnie polityczny charakter i przysparza nowych zagadnień, komplikujących sytuację w Europie.**

Ostateczna próba dla Ligi Narodów.

ODCZYT GENERAŁA DUPONT O NIEBEZPIECZEŃSTWIE FORTEC NIEMIECKICH.

Paryż, 15.2 W sali Towarzystwa rolniczego odbył się zorganizowany staraniem stowarzyszenia „France Pologne" odczyt gen. Dupont, szefa francuskiego sztabu generalnego w czasie wojny, ostatnio szefa francuskiej misji wojskowej w Warszawie. Salę zapełniła szczelnie doborowa publiczność.

Tematem odczytu **były fortece niemieckie i granice wschodnie Rzeszy.**

Przewodniczył ambasador Noulens prezes stowarzyszenia „France Pologne". Ambasador dał rzut oka na karjerę wojskową gen. Dupont, dzięki której jest on najbardziej miarodajny do zabierania głosu w tej sprawie, poczem zwraca uwagę słuchaczy na **doniosłość kwestji fortec niemieckich dla bezpieczeństwa Polski i Francji,** a co zatem idzie i dla pokoju całej Europy. Kwestja ta należy obecnie do Ligi Narodów, która ma powierzony nadzór nad zbrojeniami Niemiec, czuwaniem nad pokojem, aby w zbrojeniach swoich Niemcy nie wykroczyli poza wyznaczone im granice. Jest to — oświadczył ambasador — **dla Ligi Narodów prób. ostateczna. Jeżeli nie potrafi ona wywiązać się z tego zadania, dalsze jej istnienie nie ma racji bytu.**

Po tem oświadczeniu przewodniczącego, które cała sala przyjęła długotrwałemi oklaskami, zabrał głos gen. Dupont.

W półtoragodzinnem przemówieniu prelegent wyłożył całokształt zagadnień, poddając ścisłej analizie charakter fortec niemieckich i obydwie tezy zarówno sojuszników, jak i Niemców, dotyczące zastosowania do tej sprawy odpowiednich artykułów traktatu wersalskiego. Prelegent doszedł do przekonania, że teza niemiecka w sprawie utrzymania fortec wschodnich w dawnym stanie i budowanie nowych robót fortecznych oparta jest stanowczo na niezłej i wysoce tendencyjnej interpretacji traktatu.

Głogów i Kistrzyń są to fortece o wyraźnie ofenzywnym charakterze, co się zaś tyczy Królewca i Lecu to dla zrozumienia ich znaczenia dość przypomnieć rolę, którą odegrały w czasie bitwy pod Tannenbergiem (25-30 sierpnia 1924 rok) i bitwy pod Augustowem (8-15 lutego 1915 roku).

Najlepszą wreszcie charakterystyką jest źródło niemieckie. Tutaj prelegent przytoczył wyjątki założenia przez generała von Seeckta regulaminu budowy pozycyj obronnych, według którego **„forteca, która nie stanowi dla nieprzyjaciela stałej groźby ataku, nie spełni swego zadania".** Nareszcie mówca zaznaczył, że komisja genewska powołana do określenia charakteru fortec wogóle, wypowiedziała się w tym sensie, że wszystko zależy od strony, która fortecami temi rozporządza. **Ponieważ więc dla Niemiec każda forteca jest narzędziem ofenzywy,** starano się ze strony sojuszników w toku rokowań styczniowych ograniczyć o ile możności łatwość podjęcia ataku ze strony Niemiec.

Stosunek Rządu do spraw samorządowych.

POSŁOWIE DOMAGAJĄ SIĘ SZCZEGÓŁOWEJ INTERPRETACJI MOWY P. BARTLA.

Warszawa, 15-2. (PAT). Dziś przed południem odbyła się konferencja przedstawicieli kilku stronnictw w sprawie ustaw samorządowych. W konferencji tej wzięli udział posłowie: Kozłowski (ZLN.), Jaworowski (PPS.), Holeksa (Ch. D.), Pawłowski (stron. chłopskie) i Putek (Wyz.)

Na posiedzeniu rozpatrywano ustęp przemówienia wicepremjera Bartla, poświęcony sprawom samorządów.

W toku dyskusji nad t. zw. projektem „małej ustawy samorządowej" zażądano od Rządu szczegółowej interpretacji mowy p. wicepremjera. Domagano się wyraźnie określenia stanowiska Rządu wobec komisyjnych projektów ustaw samorządowych i sprecyzowania programu Rządu w tej dziedzinie.

Sejmowa komisja ochrony pracy uchwaliła domagać się od Rządu szybkiego załatwienia ustawy o inspekcji pracy **i ustawy o chorobach zawodowych.**

Wkońcu poruszono sprawę **ustawy o Kasach chorych.** Zwrócono się do Ministerjum spraw wewnętrznych, aby w możliwie krótkim terminie przedstawiło komisji stan prac nad projektem ustaw ubezpieczeniowych.

„Czerwony Sztandar" i „I brygada".

WIEC CZY „ROZPRAWA" SANACJI Z SOCJALISTAMI.

Grudziądz, 15.2 (AW) Ostatni wiec w związku naprawy Rzeczypospolitej był terenem gwałtownego skandalu, który wybuchł w czasie przemówienia jednego z mówców, krytykującego Rząd Piłsudskiego, jako ujawniający tendencje wojenne.

Obecny na sali znaczny odłam niezorganizowanych socjalistów wznosił okrzyki antywojenne, w trakcie czego między zwolennikami organizatorów wiecu a opozycją **wywiązała się bójka.**

Sytuację pogorszyło **zgaszenie światła** po którem **bójka przybrała charakter równie haotyczny, jak powszechny.**

Przerwany wiec zakończył się zaintonowaniem przez jeden z obozów **„My I brygada"** i **„Czerwony Sztandar".** Prasa pr...cowa wychodząca w Grudziądzu przypisuje całe zajście niewłaściwej arganizacji wiecu.

PODSEKRETARZ STANU POCZT I TELEGRAFÓW.

Warszawa, 15-2. (Tel. wł.). Podsekretarzem stanu w Ministerjum poczt i telegrafów zamianowany został p. Dobrowolski.

ODROCZONE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 15-2. (Tel. wł.). Wskutek choroby wicepremjera Bartla, posiedzenie Rady ministrów odłożone zostało do poniedziałku.

Stresemann przewodniczącym Rady Ligi Narodów.

Genewa, 15.2 (PAT) Ustalono już tymczasowy porządek dzienny 44-ej sesji Rady Ligi Narodów, który między innemi obejmuje petycję mniejszości niemieckiej w sprawie szkół na Górnym Śląsku. Petycja ta została przesłana bezpośrednio do Ligi na podstawie 147 artykułu konwencji górno-śląskiej, a tyczy szkół w Wilczej-Górze, w Łaziscе-Górnej.

Rada zbierze się w Genewie 7 marca. przewodniczyć będzie p. Stresemann. Tymczasowo ustalony porządek dzienny może ulec pewnym zmianom.

Kurs dolara w Warszawie

Warszawa, 15-2. (Tel. wł.). Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.92 w obrotach prywatnych 8.92 i pół. Obrót ogólny wynosił 300.000 dolarów, z tego 10 proc. w gotówce. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

Dla państwowych papierów usposobienie mocniejsze. Za dolarówkę płacono po 47 do 48 złotych.

Dla akcyj tendencja mocniejsza.

Wiadomości ze stolicy.

NA CZEŚĆ W. SIEROSZEWSKIEGO. Dnia 12 lutego odbył się w hotelu Polonia obiad, wydany przez Polskie Tow. Literackie na cześć Wacława Sieroszewskiego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele instytucji kulturalno-artystycznych i literatury. O godz. 10.30 przybył na zebranie prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski. Pozatem byli obecni: min. Moraczewski, gen. Dreszer, min. Przesmycki mjr. Bielski, M. Treter, J. Kaden-Bandrowski i inni.

MAGISTRAT A KASA CHORYCH W WARSZAWIE. Magistrat złożył wczoraj skargę w sądzie apelacyjnym na decyzję sądu okręgowego, który odrzucił wniosek magistratu o zawieszenie wykonalności decyzji zarządu Kasy chorych o obowiązku miasta przymusowego ubezpieczenia pracowników miejskich w Kasie chorych. Jednocześnie w sądzie okręgowym rozważana będzie skarga magistratu na decyzję zarządu Kasy chorych o naruszenie, według zdania magistratu, ustawy o ubezpieczeniach.

AWANTURA NA ARENIE CYRKU. W czasie walk francuskich w cyrku w Warszawie zaszła głośna awantura. W ostatniej parze spotkali się Sztekker z berlińczykiem Debie. W pewnej chwili Sztekker chcąc wywinąć się z uchwytu Debiego uderzył głową o bandę okalającą arenę, zranił się i zemdlał. Publiczność podniosła tumult. Obecni na sali oficerowie policji weszli na arenę i ocucili Sztekkera. Zapaśnik po dojściu do przytomności wyraził chęć dalszej walki lecz został momentalnie pokonany. Wówczas awantura wybuchła ze wzmożoną siłą. Z galerji rzucono na arenę, w stronę zwycięzcy Debiego wielką cegłę. Gdy zaś Debie opuszczał arenę został uderzony parasolką w głowę przez jedną z pań siedzących w lożach. Lekarze po zbadaniu Sztekkera orzekli, iż po omdleniu nie był on zdolny do walki wobec czego porażkę anulowano.

KATASTROFA NA KOLEJCE GRÓJECKIEJ. Na kolejce Grójeckiej zdarzyła się katastrofa, która tylko dzięki przytomności umysłu maszynistów obu pociągów nie pociągnęła ofiar w ludziach.

O godz. 9.20 wiecz. pociąg idący z Warszawy w stronę Góry Kalwarji zderzył się koło Służewca z jadącym z przeciwnej strony pociągiem. Maszyniści obu pociągów Świderski i Witkowski zauważyli zdaleka zbliżające się naprzeciw nich światła lokomotyw i czynili wszelkie wysiłki, aby pociągi zatrzymać. Ponieważ jednak pociąg dążący z Warszawy jechał z pochyłości, katastrofy nie dało się uniknąć. Publiczność zaalarmowana gwizdkami powyskakiwała z wagonów. Nastąpiło zderzenie. Obie lokomotywy zostały zdruzgotane. Pierwsze wagony obu pociągów spiętrzyły się, a kilka ostatnich wagonów pociągu dążącego do Warszawy oderwało się i siłą rozpędu odjechało na odległość pół kilometra. Linja została zatarasowana. Oprócz zniszczonych parowozów uszkodzone zostały poważnie dwa wagony towarowe i jeden osobowy. Przyczyną katastrof na kolejce Grójeckiej jest m. inn. brak połączeń telefonicznych między przystankami. Telefony posiadają tylko większe stacje

REFLEKSJE.

Obrady sejmowe nad budżetem państwowym niejednokrotnie obfitowały w momenty o wysokiem napięciu. Dopóki jednak były to tylko dyskusje, choć słowo nieraz mocne padło, przecie nosiły one charakter... „kiwania palcem w bucie“. Zwracali na to zjawisko uwagę niejednokrotnie poszczególni posłowie. I społeczeństwo w ten sam sposób odczuwało dziwny stosunek jaki zapanował pomiędzy Sejmem, teoretycznie zwierzchnią władzą Rządu, jako władzą wykonawczą. W praktyce stosunek ten uległ odwróceniu i Rząd prawnie czy bezprawnie, słusznie czy nie, dobrze czy źle, zajął stanowisko dobrotliwego ojca (naprzykład przemówienie wicepremjera Bartla) w stosunku do czeredy pupilów Sejmu.

Próba utrwalenia takiego stanu rzeczy znalazła swój oddźwięk w niefortunnem ekspose wicepremjera, tak mocno skrytykowanem przez stronnictwa stojące na gruncie parlamentaryzmu, a więc utrzymania powagi Sejmu i entuzjastycznie przyjęte przez ugrupowania, mające za program swój kult dla jednej osoby. Ekspose wicepremjera Bartla nastąpiło w przededniu przejścia Sejmu od słów do czynu, w przededniu głosowania nad budżetem. Sejm uczuł się dotkniętym w swej ambicji przemówieniem p. Bartla, który pogardliwie potraktował stronnictwa i ich reprezentantów, znajdujących się na sali, zarzucając im,że bardziej cenią swe interesa partyjne, aniżeli państwo. I jakkolwiek większości społeczeństwa, które słyszało przemówienie p. Bartla przez radjo, lub przeczytało w dziennikach nasuwało się przysłowie o „smolącym kociołku“ i wątpliwości co do tytułu moralnego bezapelacyjnego rozsądzania Rządu o rzeczach dobrych i złych dla państwa, to przecież było to powiedzenie godzące mocno w autorytet Sejmu, z którego wyłania się Rząd.

Wynik głosowania jest znany. Związek ludowo-narodowy odmówił wotowania za budżetem, nie mając zaufania do Rządu w szeregu spraw zasadniczych. Postąpił logicznie. Do kogo się nie ma zaufania, temu nie daje się pieniędzy. P. P. S. głosowała przeciw, bo nie dostała pieniędzy na swe demagogiczne wnioski. Inne kluby polskie głosowały za budżetem. Na uwagę zasługuje jeden moment charakterystyczny, który warto sobie mocno zapamiętać: stronnictwa, których poparciem cieszy się Rząd, dążyły gwałtownie do powiększenia budżetu, stronnictwa narodowe, znajdujące się w niełasce, utrzymały ten budżet w równowadze.

Samo głosowanie odbywało się w atmosferze nabrzmiałej groźnemi zapowiedziami o votum nieufności dla Rządu, względnie poszczególnych ministrów. Niewątpliwie ta atmosfera spowodowała nouine narady Rady ministrów i przybycie premjera marszałka Piłsudskiego do Sejmu w czasie głosowania z tajemniczym rulonem papieru, jakoby dekretem o rozwiązaniu Sejmu.

Z dużej chmury mały deszcz. Z chmury, zwiastującej burzę pomiędzy Rządem i Sejmem, spadło zaledwie kilka kropel goryczy, jednak do nawalnicy nie doszło. Ale i atmosfera nie oczyściła się.

Czy dobrze, czy źle się zakończyły obrady nad budżetem? Trudno przesądzać wówczas, gdy w grę wchodzą czynniki nieobliczalne, gdy ustrój państwowy jest wypaczony i odwrócony. Debaty nad budżetem w Sejmie pozwalają wyciągnąć ten jedynie konkretny wniosek, że nie Sejm Rządem, a Rząd dyryguje Sejmem. Sejmu obecnego, w takim składzie, w jakim się znajduje, z „Wyzwoleniami“, związkami chłopskimi, Wojewódzkimi, Hołowaczami itp. typami, nikt bronić nie myśli. Ale z drugiej strony, jeżeli wicepremjer zarzucał oligarchiczne stosunki przed majowe, to bynajmniej się nie poprawiło, jeżeli system rządów oligarchicznych zamienił się na rządy kamarylli. A że tak jest, wykazały ostatnie debaty sejmowe.

Źle było poprzednio, źle jest obecnie. Naprawę trzeba rozpocząć od podstaw, od tego, na czem opiera się parlamentaryzm czasów obecnych, od rozumnej ordynacji wyborczej. Komisja konstytucyjna przystąpiła na ten temat do obrad. Rząd ma wdzięczne pole do wykazania swoich intencyj państwowych, o których tak ładnie mówił p. wicepremjer Bartel. Zarzucano mu jednak, że były to frazesy. Ma możność przekonać, że był źle sądzonym...

S. A.

List z Pragi.

O przedłużenie czasu służby wojskowej w Czechosłowacji.

(Koresp. własna „Kurjera Zachodniego“)

Praga, 13 lutego 1927.

Parlament czeskosłowacki obradować będzie już w dniach najbliższych nad projektem noweli do ustawy wojskowej, przewidującym utrzymanie **dotychczasowego, t. j. 18-miesięcznego czasu służby wojskowej.**

Naród czeskosłowacki, który na własnej skórze odczuł ciężar obcego ucisku, chciał w czasie jaknajkrótszym zlikwidować u siebie cały system militaryzmu. Wychodząc z tego założenia i kierując się zasadami antymilitaryzmu, **chciano w Czechosłowacji stopniowo znieść armję stałą i zastąpić ją milicją ludową.**

Dlatego też ustawa wojskowa republiki Czechosłowackiej mówi o armji stałej jedynie jako o instytucji przejściowej, która istnieć ma tylko do tej chwili, dopóki nie znaleziony będzie inny, odpowiedniejszy sposób zapewnienia państwu bezpieczeństwa. Zasady tej trzymano się konsekwentnie przy redakcji poszczególnych przepisów ustawy wojskowej, szczególnie zaś przy ustanawianiu czasu służby wojskowej, która w myśl odnośnej ustawy wojskowej ulegać ma stopniowej redukcji.

Tak więc w latach 1920, 1921 i 1922 obowiązywała w Czechosłowacji służba wojskowa 24-miesięczna, w latach 1923 i 1925 — 18-miesięczna, zaś od roku 1926 czas służby wojskowej ulec miał nowej redukcji na 14 miesięcy.

Od roku 1919 zmieniły się jednak zasadniczo poglądy na sprawę bezpieczeństwa państwa. Rozwój wypadków politycznych wykazał ponad wszelką wątpliwość, że traktaty pokojowe nie mogą być uważane za dostateczną rękojmię stałego pokoju. **Najwięksi nawet idealiści przyszli dziś do przekonania, że nie wolno lekceważyć siły zbrojnej,** będącej w dzisiejszych warunkach jedynym, skutecznym czynnikiem obrony narodowej.

Prócz tego Czechosłowacy już dawno zrezygnowali z iluzji co do możliwości obrony swej długiej linji granicznej drogą dokumentowania swych szczerych uczuć pokojowych. **Cały naród czeskosłowacki przyszedł do wniosku, że państwo potrzebuje armji — i to armji dobrej.**

Autorzy czeskosłowackiej ustawy wojskowej wychodzili z założenia, że okres 14 miesięcy wystarczyć powinien na wyszkolenie rekruta. Dotychczasowe doświadczenie wykazało jednak, że 14-miesięczna służba wojskowa mogłaby być wprawdzie dostateczna dla niektórych rodzajów broni, ale stanowczo nie dla wszystkich. Podczas kiedy np. wyszkolenie piechoty w terminie 14-miesięcznym mogłoby być w zasadzie możliwe, artylerja i lotnictwo bezwzględnie wymagają dłuższego czasu wyszkolenia.

Na konieczność utrzymania dotychczasowej 18-miesięcznej służby wojskowej zwróciły uwagę same koła wojskowe, wychodząc przytem ze stanowiska wyłącznie fachowego. Ponieważ jednak kwestja czasu służby wojskowej uregulowana jest ustawą, należało **zmianę tę przeprowadzić również na drodze ustawodawczej.** W ten sposób cała ta sprawa stała się problemem politycznym, którego rozwiązanie, projektowane przez czynniki wojskowe, nie spotkało się z uznaniem wszystkich stronnictw politycznych.

Spór, jaki na tem tle powstał **między obozem mieszczańskim a socjalistycznym,** w swej istocie sprowadza się do rozbieżności poglądów na sposób stworzenia silnej i zdatnej armji. Stronnictwa, oponujące przeciwko, zgłoszonej przez ministra obrony narodowej, noweli do ustawy wojskowej, twierdzą, że państwu można zapewnić zupełne bezpieczeństwo, a armji należytą siłę i przy 14-miesięcznej służbie wojskowej, że jednak należałoby odpowiednio powiększyć intensywność wyszkolenia rekruta. Jednocześnie stronnictwa te polecają wprowadzenie przymusowego przysposobienia wojskowego dla młodzieży szkolnej, rozszerzenia korpusu podoficerskiego itp.

Przeciwko podobnemu ujmowaniu doniosłej tej kwestji występuje jednak z całą stanowczością ministerjum obrony narodowej, twierdząc, że projektowany przez stronnictwa opozycyjne sposób rozwiązania problemu czasu służby wojskowej jest niedostateczny, gdyż nie pozwala na takie wyszkolenie armji, które postawiłoby całą siłę zbrojną na poziomie, odpowiadającym jej zadaniom i wymaganiom sztabu generalnego, ponoszącego odpowiedzialność za zdolność bojową wojska. Dlatego też ministerjum obrony narodowej domaga się nowelizacji ustawy wojskowej w kierunku utrzymania dotychczasowego 18-miesięcznego czasu czynnej służby wojskowej. W poszczególnych wypadkach mają być jednak w miarę możności i na przyszłość przyznawane żołnierzom ulgi indywidualne.

Projekt powyższej ustawy dodatkowej będzie niewątpliwie przedmiotem ożywionej dyskusji na plenum sejmu praskiego, pomimo to jednak **przyjęcie noweli w brzmieniu rządowem zdaje się być rzeczą pewną.**

A. P.

Walka o następstwo tronu w Rumunji.

„DAJCIE MI SPOKOJNIE UMRZEĆ“.

Pomimo, że prasa otrzymała stanowczy zakaz pisania o walkach o tron rumuński, a w parlamencie rumuńskim nie dopuszcza się do dyskusji na ten temat, jednakkowoż w lokalach publicznych i w salonach prywatnych żywo omawiają tę sprawę przyczem codziennie powstają nowe alarmujące pogłoski.

Wieści te głoszą, że **przy łożu ciężko chorego króla rozgrywają się brzydkie walki.**

Rząd zapowiedział pisma królewskie, mające zburzyć wszystkie nadzieje zwolenników księcia Karola i potwierdzające definitywnie jego usunięcie.

O podpisanie tego dokumentu, którego tekst już jest gotowy, walczą podobno przy łóżku króla, tęskniącego silnie za najstarszym synem.

Król odmawia dotychczas podpisu, ale rząd nie traci nadziei, że podpis zostanie uzyskany. W kołach zwolenników księcia Karola, dzisiaj już oświadczają, że dokumentu w ten sposób uzyskanego, nie uznają za legalnie obowiązujący.

Jakich środków używa dworska kamarylla, celem przeprowadzenia swoich planów, tego dowodzi rozpaczliwy krzyk, który podobno miał się wyrwać z ust króla. Mówią, że król, wyczerpany do ostateczności naleganiem, krzyknął:

— „Dajcie mi przynajmniej umrzeć spokojnie!“.

Opowiadają również, że król zamierzał w początkach stycznia wyjechać do Paryża, aby się tam poddać kurcji. Jednakowoż otoczenie udaremniło te plany, nie chcąc dopuścić do spotkania króla z księciem Karolem

Powrót zwłok bohaterów z pod Rarańczy.

We wsi rumuńskiej Rarańczy, pamiętnej z bohaterskiego boju II. brygady legjonów z Austrjakami w 1918 r., odbyła się w sobotę, uroczysta ekshumacja szczątków poległych tam bohaterów polskich. Oddziały armji rumuńskiej oddały zwłokom honory wojskowe, poczem załadowano je do wagonu, celem przewiezienia do Lwowa.

Do Śniatyna przyjechał pociąg ze szczątkami, we wtorek 15 bm. Tam przywitał je reprezentant Rządu, starosta Gołczewski, przedstawiciele instytucyj miejscowych, oraz ludności. Dziś zwłoki przyjadą do Kołomyi, jutro do Stanisławowa, 18 bm. do Chodorowa. Wszędzie będą witane w bardzo uroczysty sposób. Na ostatnich stacjach przed Lwowem, tj. w Boryńczukach, Wybranówce, Bóbrce, Starem Siole i Sichowie, stosownie do życzeń miejscowej ludności polskiej, odbędzie się również składanie hołdu zwłokom, w czem wezmą udział miejscowe organizacje przysposobienia wojskowego. Do Lwowa przybędą zwłoki 18 b. m. wieczorem i powitane zostaną na dworcu przez wiceprezydenta dr. Leonarda Stahla.

Przez dzień 19 lutego wystawione będą na widok publiczny w sali recepcyjnej dworca głównego. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w niedzielę 20 b. m. o godzinie 10 rano. Na cmentarzu wygłoszą przemówienia m. in. wojewoda Garapich, poseł Mczyński i prawdopodobnie gen. Józef Haller, który przybył do Lwowa. Pogrzeb odbędzie się z honorami generalskiemi.

Do Czerniowiec wyjechał na przyjęcie zwłok ks. kapelan Panaś, który wygłosi tam odczyt dla Polonji miejscowej.

Komuniści polscy w niełasce.

Między kominternem a komunistyczną partją polską wybuchł zatarg na tle ustosunkowania się komunistycznej partji polskiej do przewrotu majowego.

Początkowo centralny komitet partji polskiej komunistycznej uznał batajony marszałka Piłsudskiego za armję rewolucyjną, od której oczekiwano wielkich korzyści. Komitet centralny gotów był nawet w pewnych warunkach współpracować z rządem majowym.

To stanowisko komunistów polskich wywołało w Moskwie ostrą krytykę ze strony kominternu. Egzekutywa kominternu wystosowała do polskiej partji komunistycznej swoje polecenie z równoczesną oceną zwycięstwa marsz. Piłsudskiego jako zwycięstwa „jawnego faszyzmu“. Komitet centralny został wezwany do przeprowadzenia gruntownej dyskusji na temat „historji błędu majowego“.

Komintern domagał się następnie intensywnej pracy nad wyjaśnieniem w kraju konsekwencyj popełnionego błędu.

List kominternu stał się podstawą dyskusji w polskim centralnym komitecie, która jeszcze nie została zakończona. Zaznaczyć należy, że 4 członków centralnego komitetu ogłosiło deklarację, w której wzywają partję do obalenia dotychczasowego kierownictwa, nazywając je zbyt prawicowem i wprowadzenia kierownictwa, któreby poprowadziło partję więcej po linji bolszewickiej.

Deklaracja ta wywołała wielkie wrażenie w kołach komunistycznych. W niedługim czasie rozstrzygająca gra leaderów polskiej partji komunistycznej powinna nastąpić. Czy wraz z nią nastąpi rozbicie starej partji przyszłość pokaże.

„GODZINA POLSKA“

Nowojorska radjostacja „nadawcza zorganizowała niedawno t. zw. „godzinę polską“.

Codziennie więc od godz. 9 do 10 wieczorem liczni radjoamatorzy polscy w Nowym Jorku i odległej okolicy mogą napawać się słowem i melodją polską, gdyż program „godziny“ wypełniają całkowicie prelegenci i artyści polscy.

Program inauguracyjny w dniu 26 stycznia br. uświetniło przemówienie polskiego konsula generalnego w Nowym Jorku oraz śpiew Adama Didura i b. artystki opery warszawskiej p. Marji Boguckiej.

Zorganizowanie „godziny polskiej“ jest zasługą ruchliwego pisma polskiego w N. Jorku — „Nowy Świat“. Jak donosi ten dziennik, niebawem zorganizowane być mają „godziny polskie“ przez radjostacje w Chicago i Detroit

ZYGZAKIEM.

Do Zawiercia.

Panu Czesławowi Kowalskiemu na odjezdnem do Zawiercia na stanowisko starosty.

Niby to trochę zwyczaj
Jakowyś pogański,
Że nazwano szmat ziemi:
Powiat „zawierciański".

Lecz łagodzi okropność
Lingwistycznych niesław
Ten fakt, że starostą
Jest Kowalski Czesław.

Niechże mu się wciąż zwiększa
Urzędowa mnożna,
Bo tęższego starostę
Gdzież dziś znaleźć można?

Gdy odjeżdża, to oczy
Zachodzą mi łzami.
Bo to człowiek, wiadomo,
Porządny z kościami.

Żegnajmy go więc w sposób
Najserdeczniej prosty
I z należnym szacunkiem
Dla pana starosty.

I z tą myślą, że Rząd go
Miewa wielkopański
I że hojnie obdarzon
Powiat „zawierciański".

Bo nad wszelkie ustawy
To lepsze, rzecz prosta,
Gdy rządzi człowiek mą[dry]
I dzielny starosta.

(č)

Błędy językowe.

Ulubionym zwrotem referentów urzędowych jest przyjmowanie sprawozdań lub protokułów „do zatwierdzającej wiadomości". Gdyby zastanowili się głębiej nad tym zwrotem, doszliby do wniosku, że wiadomość nie może niczego zatwierdzać. Należy tedy albo krótko **„przyjmować do wiadomości"** albo **„przyjmować do wiadomości i zatwierdzać"**.

Również utartym, choć niepoprawnym zwrotem jest: „naprowadzać" lub „powoływać rozporządzenia, okoliczności itp. zamiast **„przytaczać", „wymieniać", „wspominać"** lub **„podawać"**.

Wyraz „wskazany" w znaczeniu: „pożądany", „potrzebny", „stosowny", „właściwy" jest dosłownem tłumaczeniem z niemieckiego (angezeigt). Zamiast niego należy używać podanych wyżej przymiotników, zamiast zaś „jest wskazane" — **„jest pożądane", „jest potrzebne", „należy", „potrzeba", „zaleca się"** (zależnie od okoliczności).

Germanizmem jest także „miarodajny" i „miarodawcy" (massgebend). Wyraz ten można zastąpić, zależnie od związku myślowego, przymiotnikami: **„właściwy", „rozstrzygający", „kierowniczy"** np. **„właściwy urząd", „rozstrzygające czynniki", „kierownicze władze"** itp.

Zamiast „na (w) każdy sposób (auf jede Weise)", „na każdy wypadek (auf jeden Fall)" należy mówić i pisać: **„w każdym razie"**, zamiast „od wypadku do wypadku (von Fall zu Fall)" — **„za każdym razem"**.

„Po porządku" jest rusycyzmem (po porjadku). Poprawnie po polsku pisze się: **„z kolei, po kolei, koleją, kolejno"**.

Zwrot „przesadzić urzędnika, ucznia (z jednej klasy do drugiej)" powstał pod wpływem języka niemieckiego (einen Beamten, Schüler versetzen). Po polsku urzędnik się przenosi z jednej miejscowości do drugiej, ucznia zaś posuwa (promuje) z jednej klasy do drugiej. Można jednak ucznia przesadzić w klasie, jeśli tego zachowanie się lub inne powody tego wymagają.

„Przyjść (wyjść) na tapet", „wytoczyć na tapet", „stać na tapecie" — są to dosłowne tłumaczenia odpowiednich—zwrotów niemieckich (aufs Tapet kommen, bringen). W języku polskim należy pisać: **„sprawa jest przedmiotem narad, roztrząsań lub rozważań"** albo też **„jest omawiana, rozpatrywana, roztrząsana, rozważana"** (zamiast „stoi na tapecie"): **„sprawa przyszła pod obrady"** (zam. „przyszła na tapet"); **„wszczęto narady nad sprawą"** (zam. „wytoczono sprawę na tapet") itp.

„Iść, sięgać w tysiące" jest germanizmem (in Tausende gehen, reichen).Polski zwrot brzmi: **„dochodzi do tysięcy", „sięgać tysięcy"**.

Rozpowszechnione w stosunkach urzędowych wyrażenie „w krótkiej drodze", jest również pochodzenia niemieckiego (auf kurzem Wege). Po polsku mówi się i pisze: **„wprost, bezpośrednio, zaraz, niezwłocznie"**.

Prawdziwym dziwolągiem jest „wyposrodkować (ermitteln)" zamiast **„dojść, wyśledzić, zbadać, oznaczyć"**.

P.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 Środa	Dziś Juljanny P. M. Jutro Patrycjusza B. Wsch. słońca 7 23 Zach. „ 16 14

Teatr miejski w Sosnowcu.

W czwartek, dnia 17 b.m. występ p. Adlera Juljusza, w potężnym utworze Ibsena „Ojciec". Kreując rolę tytułową w Ameryce, Adler imponował wszystkim najlepiej rozwiniętym, bogatym w talenty teatrom tamtejszym żydowskim.

W piątek, dnia 18 b. m. ukaże się świetny, nieporównany, po królewsku przez naturę obdarzony talentami i urodą Chenkin, najwytworniejszy artysta i wśród aktorów rosyjskich ulubieniec i chwała „Niebieskiego Ptaka", śpiewak operowy, piosenkarz lekkich i czarujących piosenek, a przy nim profesor Unstejn i Ida Michorowska. Kto pragnie odetchnąć czarem prawdziwej sztuki, będzie to mógł osiągnąć w całej pełni.

Sprzedaż biletów teatralnych na piątkowe przedstawienie z występem Chenkina Wiktora rozpoczyna się od dzisiaj w cukierni „Bagatela" naprzeciw dworca.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Gdy miłość zwycięża".
„Oaza": „Lew Mogołów" z Mozżuchinem.
„Sfinks": „Manon Lescaut".

Z teatru sosnowieckiego.

Obecnie, jak wiadomo, likwiduje się stowarzyszenie Zrzeszenia artystów teatru sosnowieckiego z Magistratem. W związku z tą likwidacją Magistrat wypłacił Zrzeszeniu 835 zł. za inwentarz teatralny, dorobek Zrzeszenia w okresie bieżącego sezonu. Pieniądze te zostały podzielone między artystów i pracowników działu technicznego.

Artyści naszego teatru już się obecnie rozjeżdżają. Żegnając nasze miasto, artyści, mimo tradnych warunków materjalnych złożyli na rzecz ociemniałych przypadającą na Zrzeszenie artystów część sumy za wynajęcie sali na bal, który się odbył w ub. sobotę. Część tej sumy wyniosła 125 zł. Należy podnieść piękny gest artystów tembardziej, że dla Związku wspomniana suma przedstawiała dużą wartość, gdyż bal nie przyniósł przewidywanego dochodu.

Świetne rezultaty.

W „Głosie Zagłębia" zamieszczono ogólnikowe sprawozdanie z działalności powszechnej spółdzielni w Sosnowcu, gdzie podobno otrzymano świetne rezultaty. Nie wiemy, jaka to jest spółdzielnia, którą mogłaby przy gospodarce socjalistów dać dodatnie wyniki i szkoda, że nie wyjaśniono, jakie to np. rezultaty otrzymano w spółdzielni socjalistycznej w Dąbrowie, która pomimo korzystania z lokalu partyjnego i nadzoru sztabowców, zbankrutowała. To samo było z piekarnią socjalistyczną w Krakowie, gdzie pomimo wielkiego krzyku i mnóstwa pieniędzy nie umiano prowadzić tak dochodowego interesu, który pod rządami socjalistów dawał tylko straty. Oczywiście o takich rzeczach towarzysze nie lubią mówić i pisać.

Akademja papieska w Koziegłówkach.

W ubiegłą niedzielę zaraz po sumie wierni parafji Koziegłówki wraz z okolicznemi strażami ogniowemi wypełnili po brzegi salę remizy strażackiej w celu uczczenia Papieża.

Miejscowy proboszcz, ks. P. Czerna, wygłosił okolicznościowe przemówienie, po którem młodzież stowarzyszona zadeklamowała kilka aktualnych wierszyków. Następnie, na odpowiednio udekorowanej scenie, przedstawiła dwa żywe obrazy: 1) P. Jezus oddaje klucze św. Piotrowi, 2) Dokąd idziesz, Panie! (Quo Vadis), w czasie których chór kościelny, pod batutą p. Niemczyka, wykonał „Cantatę". Odśpiewaniem i odegraniem przez miejscową orkiestrę „Weź w swą opiekę nasz kościół święty" zakończono uroczystość, z której obecni wynieśli bardzo miłe wrażenie.

Z życia harcerskiego.

W ubiegłą niedzielę, drużyna harcerska w Zagórzu obchodziła uroczyście imieniny pierwszego prezesa Koła przyjaciół p. inż. Romualda Kiblera. Wieczorem szarże drużyny wręczyły d-howi prezesowi laurkę z podpisem członków drużyny. Życzenia w imieniu drużyny złożył komendant drużyny p. Reroń, następnie dwuch druhów wygłosiło okolicznościowe deklamacje. Do harcerzy przemówił serdecznie druch prezes, dziękując za życzenia i wzywając do dalszej pracy w drużynie, dla dobra ojczyzny. W miłej atmosferze spędzono niezapomniane chwile. Druh prezes w krótkim, bo niespełna dwumiesięcznym czasie swoją troską i pracą dla młodej drużyny zdołał zdobyć sobie miłość harcerzy.

Ceny orjentacyjne artykułów pierwszej potrzeby.

Wczoraj na rynku artykułów pierwszej potrzeby w Sosnowcu notowano następujące ceny: mięso wołowe — 2 zł. 40 gr., słonina — 3 zł. 50 gr., schab — 3 zł. 20 gr., dwukilogramowy bochenek chleba z mąki 50 proc. — 1 zł. 24 gr., z mąki 70 proc. — 1 zł. 12 gr.

Z życia drobnych kupców w Grodźcu.

Donosiliśmy w swoim czasie o organizowaniu przez zarząd oddziału Związku drobnych kupców chrześcijan w Grodźcu hurtowni artykułów pierwszej potrzeby. Otóż w ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie członków Związku przy udziale 25 osób, któremu przewodniczył p. Wacław Łodziński. Na zebraniu tem ostatecznie postanowiono założyć spółdzielnię pod nazwą: Związek kupców chrześcijan „Spółdzielnia" z ogr. odp. w Grodźcu, przyczem wszyscy obecni na zebraniu zadeklarowali udział w wysokości 50 złotych, zobowiązując się jednocześnie do czynnego poparcia swej placówki, która w pierwszych tygodniach próbnej działalności wykazała daleko idące postępy i przekonała jej członków, iż ma szerokie widoki powodzenia i racji bytu. Na zebraniu tem dokonano jeszcze wyborów uzupełniających zastępców do zarządu i rady nadzorczej, oraz uzupełniono statut w myśl życzenia władz rządowych.

Budżet gminy Zagórze.

Rada gminna w Zagórzu na posiedzeniu w dniu 4 lutego uchwaliła budżet na rok 1927. Budżet przewiduje 325 tysięcy zł. rozchodu, a 269 tysięcy zł. dochodu, zaem niedobór wynosi 56 tys. zł.

Brak dolarówek.

Premjowa pożyczka dolarowa cieszy się największą popularnością w społeczeństwie. Oczywiście największy popyt na nią jest w przededniu ciągnienia. Obecnie jednak więcej było takich „dowcipnych", który chcieli się zaopatrzyć w dolarówkę i spróbować wygranej, bowiem už dzisiaj, na 14 dni przed terminem losowania dolarówki w Banku Polskim zabrakło.

Mnóstwo osób zawiedzionych odchodzi z Banku Polskiego z uczuciem, że stracili bardzo wiele, mogli bowiem wygrać... 40.000 dolarów.

Nadużycia w ambulatorjum Kasy chorych na Niemcach.

Dowiadujemy się, że w ambulatorjum Kasy chorych na Niemcach popełnili nadużycia dwaj pracownicy tego ambulatorjum Jura i Kurek. Od czasu wykrycia nadużyć upłynęło już około 3 miesięcy. Zapytujemy wobec tego Zarząd Kasy, jakie przedsięwzięła kroki, celem ukarania winnych.

Odczyt o jaglicy.

Z inicjatywy kierownika szkoły nr 6 w Dąbrowie im. Narutowicza p. M. Bartoszewicza zorganizowany został odczyt o jaglicy i jej skutkach, wygłoszony przez dra P. Bengażewską i zobrazowany liczne mi przezroczami, niestety b. niewyraźnemi co ujemnie wpłynęło na poziom odczytu. Że takie odczyty są potrzebne, nikt tego zaprzeczał nie będzie, bowiem jaglica, ten straszny wróg człowieka szerzy się wśród dzieci, to też licznie zebrani rodzice mieli możność zapoznania się ze sposobami walki z jaglicą, co napewno odniesie swój skutek, bo żywe słowo p. doktorowej utkwi mocno w pamięci słuchaczy. Podczas przerwy odczytu wywiązała się dyskusja na temat bolączek i pretensji rodziców co do wychowania dzieci. Naogół przemawiało kilka osób, podkreślając dodatnie postępy wśród dzieci. To też rodzice w imieniu naszem składają p. kierownikowi p. Bartoszewiczowi serdeczne podziękowanie.

Za ubliżenie Sądowi.

(l) W ubiegłą sobotę Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał po roku więzienia zamieniającego dom poprawy trzech zawodowych złodziei: Zygmunta Chmurzyńskiego, Wacława Witkowskiego i Piotra Masłowskiego, którzy dwa miesiące temu po wyroku, skazującym ich na długoletnie więzienie — głośno wyrazili się pod adresem sędziów w sposób niedopuszczalny.

Wójt, sekretarz i jego pomocnik na ławie oskarżonych.

(l) Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu zasiadł wójt gminy Mierzęcice, Władysław Sokoła (lat 50), sekretarz gminy Antoni Kajdas (38) i jego pomocnik Bolesław Michalski (35). Oskarżeni oni byli o nielegalne używanie aresztantów, odsiadujących karę w areszcie gminnym do robót w polu wójta, przyczem fałszowano pozycje w księgach aresztanckich.

Sokoła został skazany na dwa tygodnie aresztu, Kajdasa i Michalskiego — uniewinniono.

O trzymanie psów na uwięzi.

Mimo rozporządzenia p. starosty, gospodarze zagórscy nie trzymają psów na uwięzi, to też zdarzają się wypadki pokąsania. Możeby właściciele psów zastosowali się do rozporządzenia p. starosty, gdyż może zdarzyć się wypadek wścieklizny, jak przed niedawnym czasem.

Chciała utopić dziecko.

Onegdaj, około godz. 6 wieczorem nieliczni przechodnie na ul. Wawel zauważyli nad Czarną Przemszą jakąś kobietę, podejrzanie kręcącą się około brzegu rzeki. Okazało się, że była to niejaka Marjanna Zakrzewska, bez stałego miejsca zamieszkania, usiłująca utopić 9-cio miesięczne dziecko. Wyrodnej matce odebrano nieszczęśliwe dziecko i zaprowadzono oboje do filji Kasy chorych przy ul. Wawel. Tam po zbadaniu Zakrzewskiej przez lekarza Kasy, okazało się, że jest ona chora; odesłano ją przeto do szpitala na Pekinie. Dzieckiem zajęła się siostra Zakrzewskiej, Józefa, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej 8.

Sprostowanie.

W „Dzienniku Pracy", Nr. 14, z dnia 15 lutego br. na stronicy 4-tej umieszczony został artykuł nieznanego autora Bo-bo, który przedstawia przebieg Zebrania gminnego, odbytego 13 lutego br., gdzie między innemi nieprawdziwemi faktami zarzuca przewodniczącemu zebrania, iż na zapytanie jednego z zebranych miał oświadczyć publicznie, że p. Inspektor Samorządu (będąc sam członkiem Powiatowej Rady Szkolnej) dawał wskazówki do obcięcia budżetu szkolnego, co nie polega na prawdzie i przeciw któremu to oświadczeniu kategorycznie protestuję.

Wójt gminy Niwka
975 (—) Jędrzejczak Teodor.

Wolno—myśli—ciele.

Będący emanacją komunistów t. zw. wolnomyśliciele z powrotem rozpoczęli swą działalność w Zagłębiu. W niedzielę odbyło się w Sosnowcu ich zebranie, na które przybyło 26 osób. Przewodniczył niejaki Ćwiląg, sprawozdanie ze zjazdu w Łodzi składał niejaki Ign. Mirowski, przemawiał wreszcie Ogłódek.

Amatorzy tytoniu.

W państwowym magazynie surowców tytoniowych w Maczkach nieznani sprawcy i słowali skraść większą ilość surowców, lecz spłoszeni zbiegli, nie zdążywszy nic zabrać.

Rewolwer argumentem.

Na ul. Fabrycznej w Niwce pomiędzy Jakóbem Adamkiem z Radochy a Antonim Kaczmarczykiem z Niwki, wynikł spór, podobno na tle majątkowym. Wymiana słów przybrała wkrótce bardzo ostrą formę i pew-

nej chwili Adamek, widocznie z braku innego argumentu, wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do przeciwnika. Na szczęście Kaczmarczyk został tylko lekko raniony w głowę. Adamiec po dokonaniu zbrodniczego czynu zbiegł do mieszkania, gdzie go znalazła policja.

Echa kradzieży.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o kradzieży kamaszy i kostjumów sportowych w sierocińcu w Ząbkowicach dodać należy, iż przedmioty te były własnością Tow. sportowego „Ząbkowice“, a nie sierocińca.

Zaginiony.

Do posterunku policji na Dębowej Górze zgłosiła się onegdaj niejaka Czernik Teodora, zamieszkała w Modrzejowie (Rynek 28) i zameldowała, że mąż jej Jan, umysłowo chory, wyszedł 12 b. m. z domu bez czapki i palta i dotychczas nie wrócił. Policja poszukuje zaginionego.

Za nocny wypiek chleba.

Policja spisała protokuł na 6 piekarzy za niedozwolony wypiek chleba nocą.

W pociągu.

W pociągu katowickim skradziono Knapik Zofji z Szopienic torebkę i 40 zł.

Na ekranie.

„KSIĘŻNICZKA MIMOWOLI“.
W UDZIAŁOWYM.

Dawno już nie spotkała bywalców tego kina tak miła niespodzianka, dawno nie uraczono publiczności niesłychanie miłą porcją błyskotliwego humoru, który iskrzył się zwłaszcza w cudownych oczach Konstancji Talmadge. Znana ta diva filmowa, czy to w roli tancerki czy wielkiej księżny, w której znalazła się dzięki zbiegowi okoliczności, olśniewa wprost widza swą grą, skupiającą się głównie w niesłychanie wymownych oczach. Sztuka jest tak wesołą, że na widowni często wybuchają salwy śmiechu.

„LEW MOGOŁÓW“ W OAZIE.

Mozżuchin nie tego czuje się we fraku i szatach europejskich. Świetnie natomiast wygląda, czy to jako oficer rosyjski, czy książę indyjski. W kostjumie takim gra Mozżuchin w dużej części „Lwa Mogołów“ i podbija serca nadobnej połowy publiczności. Scenarjusz obrazu ma dużo momentów melodramatycznych, chwilami bardzo mocnych, co szczególnie w filmie jest zasadniczym warunkiem powodzenia. Nienowy temat spotkania się brata z siostrą, nieznających się od dziecka, na obcym bruku paryskim jest odświeżony scenami pełnemi uroku egzotycznego. Zarówno pałac chanów tybetańskich, jak i uroczystości dworu księcia-azjaty, stanowią niebanalne tło dla tego dramatu. Pełna dystynkcji i uroku gra p. Lisienko świetnie dostrojona jest do kreacji Mozżuchina.

Odpowiedzi Redakcji.

P. L. Sob... w Niwce. Nie zamieścimy, gdyż utwory są bardzo słabe i nieudolne, a trudno je poprawić. Gdybyśmy stosowali się do zwyczajów chińskich, zareplikowalibyśmy Panu, jak redaktor chińskiego dziennika „Tsin-Pauo“, który do autora odrzuconego rękopisu wystosował następujący list:

„Wielce szanowny bracie słońca i księżyca. Niewolnik twój ściele się do twych stóp. Całuje ziemię przed tobą i błagam byś mi pozwolił mówić i żyć. Twój bezcenny rękopis przeszedł w całości przed naszemi oczyma i wszyscy czytaliśmy go z zachwytem. To też odsyłam ci go ze strachem i drżeniem. Bo gdybym ośmielił się ogłosić go, prezydent państwa natychmiast kazałby mi artykuł twój, ten klejnot bezcenny, wziąć za wzór, jednocześnie zaś zaleciłby, bym się nigdy nie odważył wydrukować coś, co byłoby mniej wartościowe. A tymczasem moje wielotelolele doświadczenie mówi mi, że takie perły zjawiają się raz, tylko raz na lat dziesięć tysięcy. Dlatego to muszę ci zwrócić rękopis błagam jednak, przebacz mi. Ściele się do twych stóp ja niewolnik twych niewolników“.

Niech się więc Pan na nas nie gniewa, że mówimy prosto i szczerze.

P. be de. ...Takie perły zjawiają się raz tylko, raz na lat dziesięć tysięcy...

Pan B. w Golinach ziemi Kaliskiej. Nie zamieścimy, gdyż wypadek, opisywany przez Sz. Pana nie należy do rzadkości i zresztą nie zainteresuje szerszych rzesz naszych czytelników.

Pan J. Sojela. Sprawa, poruszona przez Pana, nie ma ogólniejszego znaczenia, choć niewątpliwie ma Pan słuszność. Rękopis do zwrotu.

Pana Cz. R. Szlachetna myśl, wyrażona jest w formie nieudolnej, dlatego wierszyka nie wydrukujemy.

Z Rady miasta Będzina.

Ostatnie, poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie odbyło się nadspodziewanie spokojnie i bez ekstrawagancji klubu Solidarności, dzięki czemu stosunkowo w krótkim czasie załatwiono cały porządek obrad.

Po otwarciu posiedzenia Solidarność zgłosiła propozycję, aby wniosek ich w sprawie pomocy dla bezrobotnych, figurujący w 7 punkcie obrad, przesunąć na punkt 2, co przyjęto i od czego rozpoczęto obrady.

Jest to t. zw. wniosek „dla galerji“, mianowicie Solidarność domaga się, aby Rada miejska zwróciła się do Rządu o zatrudnienie wszystkich bezrobotnych, poza tem o wypłacenie wszystkim pozbawionym pracy zasiłku na ubranie i obuwie oraz przyznanie im jednorazowego zasiłku drożyźnianego. Wniosek uchwalono. Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto umowę z gazownią w Królewskiej Hucie na dostawę dla miasta gazu i uchwalono w trzeciem czytaniu przepisy dla targowisk i rzeźni.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie województwa o odrzuceniu uchwalonego w swoim czasie przez Radę statutu o pobieraniu opłat na leczenie biednych mieszkańców miasta, gdyż podatek ten jest niedostatecznie uzasadniony i nie może być pobierany w formie podatku samoistnego. Drugie zawiadomienie województwa dotyczyło przyjęcia do wiadomości budżetu dodatkowego na rok ubiegły. Przy trzeciem czytaniu statutu podatkowego o dopłatach do państwowego podatku przemysłowego i obrotowego, klub P. P. S. zgłosił wniosek, aby podatek obrotowy wynosił dla wszystkich płatników 25 procent, gdy komisja skarbowo-budżetowa proponowała, aby tylko hurtownicy płacili jedną czwartą, reszta zaś jedną ósmą podatku państwowego. Wniosek P. P. S. upadł i podatek uchwalono według propozycji komisji, t. j. hurtownicy będą płacić jedną czwartą, pozostałe kategorje jedną ósmą, podatek zaś przemysłowy w wysokości 30 procent ceny patentów.

Podatek od widowisk i zabaw przyjęto z tem, iż od filmów zagranicznych pobierane będą opłaty w wysokości 35 procent ceny biletów, od krajowych 25 procent, przyczem stowarzyszenia kulturalno-oświatowe i związki zawodowe korzystać będą z ulg.

Wreszcie do nadzoru szkolnego na miejsce p. Fr. Langerta wybrano prof. Rzadkowskiego i na tem posiedzenie zakończono.

Niebieskie ptaszki, które nie sieją i nie orzą

A ŻYĆ CHCĄ DOSTATNIO Z LUDZKIEJ NAIWNOŚCI.

Na skutek naszej wzmianki o otwarciu w Olkuszu oddziału „Związku obrony wierzytelności i prawa własności“, który jakoby miał się starać o wywindykowanie prywatnych wierzytelności z różnych kas oraz o pobieraniu na ten cel różnych sum od interesowanych, miejscowe władze policyjne **przeprowadziły w lokalu tego oddziału rewizję i zakwestjonowały całą działalność samozwańczej instytucji.**

Zabrano więc legitymacje, deklaracje, ogłoszenia, pieczątki i kwitarjusze.

Biuro w Olkuszu, które mieściło się w hotelu, egzystowało od 1 b. m. i pomysłowy przedsiębiorca pobrał od ludności za „popieranie“ sprawy po zł. 4—13 zł. zgóry, oraz po zł. 1 wpisowego około 730 zł.

Deklaracje i statut ułożone są dość dowcipnie, gdyż np. par. 9 mówi, że **każdy członek płaci roczną składkę w wysokości zł. 3 — 12 zł. zgórą** oraz zł. 1 wstępu.

W deklaracji o zgłoszeniu do Związku, każdy obowiązuje się płacić roczną składkę w wysokości 6 zł., oraz za prenumeratę organu Związku 4 zł. kwartalnie.

W odpowiedniej rubryce określone zgóry są lata: 1927, 8, 9 aż do r. 1930.

Oddział Związku w Olkuszu prowadził w imieniu zarządu Związku, którego prezesem jest p. Wilhelm Święty w Mysłowicach, p. Stanisław Grzegorczyk, **nieznany nikomu w Olkuszu, który w dodatku gdzieś wyjechał.**

Dalsze dochodzenia prowadzi policja.

Wiadomości ze Śląska.

Zatarg o płace w przemyśle węglowym.

Jak się dowiadujemy, Zespół pracy (Związek zrzeszeń robotniczych na Śląsku) na zebraniu w dniu 14 bm. uchwalił wypowiedzieć obowiązujące do dnia 30 marca zarobki obecne w śląskim przemyśle węglowym. Zarobki wypowiedziane zostały również w Zagłębiu Dąbrowskiem. Związki zawodowe tłomaczą swój krok ciągle wzrastającą drożyzną.

Zaślepienie niemieckie w sprawie szkolnictwa.

VOLKSBUND ZNOWU PROTESTUJE.—RZECZYWISTY STAN KWESTJI WNIOSKÓW O SZKOŁY NIEMIECKIE. — BIERNY OPÓR.

Sprawa odrzucenia przez władze polskie 7 tysięcy wniosków niemieckich o utworzenie szkół mniejszości na G. Śląsku nie daje Niemcom spokoju. Pozorne ich zwycięstwo moralne z powodu rozstrzygnięcia kwestji wniosków na korzyść niemiecką przez prezydenta komisji mieszanej p. Calondera, zostało w zupełności odparte urzędowem oświadczeniem polskiem. Oświadczenie to udowadnia, na podstawie obowiązującej konwencji genewskiej, bezpodstawność roszczeń Niemców śląskich, inspirowanych i subwencjonowanych z Berlina, którzy właśnie tą niedozwoloną drogą mieszają się w wewnętrzne sprawy Polski.

Przeciw oświadczeniu władz polskich wystosował Volksbund śląski **protest** do Ligi Narodów, który w myśl postanowień polsko-niemieckiej konwencji mniejszościowej został wczoraj przez stałego delegata Polski przy Lidze, p. Sokala, przedłożony jej sekretarjatowi. Rząd polski przedstawiając Lidze protest Volksbundu zastrzegł sobie wyraźnie możność zajęcia stanowiska w stosunku do żalów niemieckich. Według artykułu 149 i 156 polsko-niemieckiej konwencji mniejszościowej protest taki musi zostać bezpośrednio oddany Radzie Ligi Narodów pod rozwagę, a zatem wejdzie na porządek dzienny najbliższej jej sesji, która rozpoczyna się w dniu 7 marca.

Rzeczywisty stan całej tej sprawy znalazł na tle konwencji genewskiej najlepsze uwypuklenie we wspomnianem oświadczeniu Rządu polskiego. Trzeba jednak sobie uprzytomnić, że prócz charakteru prawnego, kwestja ta posiada jeszcze dominujący moment polityczny, jaki bezwzględnie narzucili jej Niemcy. Jasne jest bowiem, że chodzi im w tym wypadku o ratowanie rezultatów podziemnej pracy agitacyjnej wśród rodziców dzieci w wieku szkolnym, prowadzonej za pieniądze rządu niemieckiego i z pomocą teroru materjalnego przemysłu śląskiego. Rąbek tych poczynań odsłonił słynny proces Volksbundu. Dzisiaj wiele rodziców, stawiających w roku zeszłym wnioski o szkołę mniejszości dla swych dzieci przejrzało, a raczej, powiedzmy, oprzytomniało i już takiej szkoły nie chce. **Volksbund się boi, aby w roku bieżącym, przy stawianiu nowych wniosków o szkoły mniejszości, nie odstąpiły go sztucznie zwerbowane rzesze i dlatego wszelkiemi siłami walczy o zatwierdzenie wniosków z roku zeszłego.** Na tę kombinację bezstronny rzecznik iść nie może, a zatem nietylko prawna racja jest po stronie polskiej.

W celu doprowadzenia do końca swych zamiarów, Volksbund śląski zorganizował niby „samorzutną“ akcję nieposyłania dzieci wogóle do szkoły. Działalność ta wydała b. nikłe rezultaty i to jest dla kierowników Volksbundu wskazówką, że szeregi ich zwolenników topnieją. Władze polskie, na mocy ustawy o obowiązku powszechnego nauczania, ścigają rodziców zaniedbujących posyłania dzieci do szkół. W dniu 12 bm. sąd w Król. Hucie skazał na grzywny 30 takich niesumiennych obywateli.

Bierny opór kompromituje ostatecznie działalność Volksbundu.

Teatr Polski w Katowicach.

Środa, dnia 16 b. m. „Gorąca krew“.
Piątek, dnia 18 b. m. „Rigoletto“.
Sobota, dnia 19 b. m. „Halka“.

Teatr katowicki na prowincji.

Środa, dnia 16 b. m. „Lakme“ w Cieszynie.
Czwartek, dnia 17 b. m. „Gorąca krew“ w Rybniku.
Czwartek, dnia 17 b. m. „Rigoletto“ w Królewskiej Hucie.
Piątek, dnia 18 b. m. „Gorąca krew“ w Mysłowicach.
Sobota, dnia 19 b. m. „Gorąca krew“ w Knurowie.

—

Z Rady wojewódzkiej.

Na wczorajszem posiedzeniu śląskiej Rady wojewódzkiej rozpatrywano sprawę zakupna gruntu pod budowę gimnazjum państwowego w Katowicach, które stanie prawdopodobnie przy ulicy Strzeleckiej. Następnie zatwierdzono projekt centralnego ogrzewania w nowym gmachu województwa; na cele regulacji rzek postanowiono udzielić subwencję w wysokości 100.000 zł.; dla zakładów dobroczynnych województwa Śląskiego udzielono 50.000 złotych; dla dotkniętych klęskami elementarnemi 10.000 zł.; a Towarzystwom rybackim 1.600 zł. subwencji. Wkońcu przyjęto do wiadomości projekt pragmatyki służbowej dla urzędników województwa i gminę Łany wcielono do miasteczka Woźniki.

Plan parcelacyjny na 1928 rok.

Okręgowy Urząd ziemski w Katowicach ogłosił wyciąg z planu parcelacyjnego na 1928 rok, w myśl którego rozparcelowanych zostanie w województwie Śląskiem 1.900 ha. gruntów państwowych i państwowego Banku rolnego oraz 500 ha. gruntów prywatnych.

Kredyt dla rolników.

Drobni rolnicy śląscy, dotknięci w roku 1926 klęskami elementarnemi, otrzymają 100.000 zł. ze środków państwowych. Suma ta zostanie im udzielona w formie pożyczki, która będzie musiała być zwrócona do dnia 1 marca 1928 r. Oprocentowanie wyniesie tylko 5 proc. w stosunku rocznym, a zatem będzie wyjątkowo niskie.

Ośmiogodzinny dzień pracy w hutnictwie.

Jak już donosiliśmy, związki metalowców na G. Śląsku wysłały do Ministerjum pracy i opieki społecznej memorjał w sprawie przywrócenia 8-godzinnego dnia pracy dla robotników zatrudnionych w hutnictwie przy wielkich piecach, dalej dla reszty robotników zatrudnionych w koksowniach i walcowniach (część ich już uzyskała tę zmianę), wreszcie dla niektórych kategoryj robotników w hutach żelaza. Dowiadujemy się, że czynniki miarodajne noszą się z zamiarem zastosowania w niedługim czasie 8-godzinnego dnia pracy w hutnictwie i to w pierwszej linji przy wielkich piecach.

„Via Radjo — Warszawa“.

Po Śląsku kręcą się agenci zagranicznych towarzystw kablowych, którzy wobec powstania transatlantyckiej stacji radjowej w Warszawie, wystawiają sposób wysyłania wiadomości telegraficznych do odległych zakątków świata drogą prywatną, t. zw. „via Commercial“. Wobec tego Inspektorat poczt i telegrafów w Katowicach zwraca zainteresowanym uwagę, że droga „via Commercial“ jest okólną, przechodzącą przez kilka węzłów wymiany, zaczem brzmienia wyrazów ulegają często przekształceniu, a sam telegram nie odnosi pożądanego skutku, bez najmniejszej odpowiedzialności ze strony Rządu polskiego. Zainteresowani przeto, którzy chcą szybko i pewnie porozumieć się w drodze telegraficznej z klijentelą zamieszkałą w całej Ameryce, Palestynie, Syrji, Libawie i Egipcie, winni we własnym interesie żądać wysyłki telegramów tylko „via Radjo — Warszawa“.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94 — 8.96 przy spokojnej tendencji.

Proces przeciwko młodzieży komunistycznej.

Członek centralnego komitetu K. P. P. i 6 szwaczek na ławie oskarżonych.

PRZYŁAPANO ICH PODCZAS PRZYGOTOWAŃ DO OBCHODU „MIĘDZYNARODOWEGO DNIA DZIECI".

Onegdaj na ławie oskarżonych, przed sekcją karną sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Żukowski, zasiadł członek centralnego komitetu komunistycznej partji Polski czeladzianin Bolesław Krasoń (lat 24) oraz

sześć szwaczek, adeptek bolszewizmu

i członkiń związku młodzieży komunistycznej: Janina Jaworska (lat 21 — Grodziec), Janina Dziekanówna (19 — Czeladź), Antonina Plakówna (18—Wojkowice Kościelne), Marja Nowakówna (19—Grodziec), Władysława Jarkiewiczówna (19—Czeladź) i Jadwiga Lewecka (19—Grodziec).

Oskarżał prokurator Koenig,

bronili: mec. Kowalski i Barcikowski, ekspert prof. Kwinta, sekretarzował apl. Raykowski. Powołano 14 świadków z policji politycznej: aspirantów — Adama Kostyrkę, Zenona Rosłowicza, przodowników—Mieczysława Olszewskiego, Władysława Sławińskiego, Adama Adamowskiego, Bolesława Warkiewicza, Jana Chodana i Karola Stelmacha, posterunkowych—Władysława Mazura, Adama Chmielewskiego i Stefana Ordona oraz wywiadowców—Bolesława Lachetę, Józefa Bieniecka i Władysława Wziątka.

Według zeznań tych świadków sprawa przedstawiała się następująco:

Jeszcze w roku 1924

policja polityczna posiadała informacje, że osk. Krasoń jest członkiem okręgowego komitetu związku młodzieży komunistycznej, że kieruje „komórkami" partyjnemi, wygłasza referaty i nadaje funkcje członkom „komórek". O jego działalności poinformowała policję działaczka komunistyczna Marja Zawadzka, skazana na ciężkie więzienie przez Sąd okręgowy w Sosnowcu. Krasoń posiadał

pseudonim partyjny „Mirek"

i był płatnym funkcjonarjuszem Zw. mł. kom. W roku ubiegłym, gdy Krasoń powrócił z wojska, dokąd był powołany w r. 1924—centralny komitet Zw. ml. kom. powierzył mu kierowanie robotą partyjną na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i

redagowanie pisemek „Syrena" i „Kilof".

Krasoń uczęszczał na zebrania komitetów w Czeladzi, Dąbrowie i Sosnowcu, a po aresztowaniu znanej komunistki Eugenji Kurc, w początkach sierpnia ub. r. objął kierownictwo szkół Zw. mł. kom.

W bezpośrednim kontakcie z Krasoniem pozostawały osk. Jaworska, Dziekanówna (Janka), Plakówna (Bronka), Lewecka (Olga), Nowakówna i Jarkiewiczówna (Chomiak). Odgrywały one w ruchu komunistycznym

poważne role.

Dziekanówna była karana już przez Sąd okręgowy w Sosnowcu za działalność antypaństwową na 2 lata więzienia a Jaworska na półtora roku.

Centralny komitet Zw. mł. kom. wydał w owym czasie polecenie podległym sobie organizacjom, aby między 30 sierpnia a 5 września ub. r. zorganizowały

„międzynarodowy tydzień młodzieży i dzieci."

Akcja przygotowawczą na terenie Czeladzi, Grodźca i Wojkowic Komornych zajęli się intensywnie wszyscy podsądni.

Na podstawie tych danych policja polityczna przeprowadziła u nich szereg rewizji, które dały następujące rezultaty: w mieszkaniu osk. Jaworskiej aresztowano

ukrywających się tam od 3 miesięcy

Krasonia, przyczem znaleziono hektograf jeszcze nieużywany, kilkanaście arkuszy papieru i farbę drukarską; u Dziekanówny dwie odezwy kom. partji P., w których między innemi znajdował się ustęp: „Rząd Piłsudskiego i Bartla. Na strajkujących robotników rząd ma kule i bagnety,

jak to było w Ostrowcu,

ale przemysłowcom jak wierny lokaj służy". Odezwy te kończyły się hasłami: „Precz z rządem Piłsudskiego i Bartla, rządem wyzysku klasy robotniczej! Niech żyje rząd robotniczo-chłopski!" Prócz tego u Dziekanówny zabrano 7 ulotek o treści: „Robotnicy i chłopi polscy, ukraińscy białoruscy, żydowscy i litewscy—walczmy z bronią w ręku o wolność więźniów, walczmy o

o obalenie rządów burżuazji!"

Nakoniec znaleziono dwie ulotki następującej treści: „Precz z rządem białego terroru! Precz z panowaniem burżuazji! Niech żyje rząd robotniczo-chłopski! Niech żyje rewolucja proletarjacka"; w mieszkaniu osk. Nowakowskiej znaleziono

cztery czerwone sztandary

z napisami: „Niech żyje międzynarodowy dzień dzieci. Niech żyje polska republika rad! Niech żyje związek młodzieży komunistycznej". Plakównie odebrano odezwę okręgowego komitetu Zw. ml. kom. propagującą obchód dnia młodzieży, plan przyszłego sprawozdania komitetu dzielnicowego kom. partji P., sprawozdanie z „komórek", referat dla „komórek" o stanie partji i fotografję Krasonia z jego napisem:

„Na pamiątkę dla swojej amantki".

Plakówna przechowywała te papiery w skórzanej torebce ukrytej pod stosem ubrania, a gdy policja odnalazła torebkę, oświadczyła, że są tam pieniądze i zażądała ich zwrotu. W chwili jednak, gdy św. Kostyrko

otwarł torebkę, aby spełnić jej prośbę,

Plakówna wyrwała z wnętrza zwitek papierów i część z nich usiłowała pogryźć, resztę zaś rzuciła swojej matce, leżącej na łóżku, z okrzykiem: „Droga mamo, drzyj!" Matka jej błyskawicznym ruchem ukryła papiery w b. dyskretnem miejscu i tam jednakże nie uszły rąk policji,

mimo gwałtownego oporu obu niewiast.

Jak wykazała ekspertyza adres na koperście prowokacyjnego listu przejętego przez policję a wystosowanego do prezesa „Pracy polskiej" i dopiski na gazetce „Syrena", odbitej litograficznie—wykonane były ręką Krasonia, resztę dokumentów odebranych oskarżonym pisała Plakówna.

Nikt z podsądnych do winy się nie przyznał,

wszyscy natomiast prócz Krasonia i Jarkiewiczówny oświadczyli, że są bezwyznaniowi.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków, ekspertyzie, mowach prokuratora i obrońców i „ostatniem słowie" oskarżonych, przyczem jednogłośnie oświadczyli oni, że

„nic nie mają do powiedzenia"

Sąd udał się na naradę a o godzinie 8.10 wieczorem ogłosił wyrok.

Krasoń został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, Jaworska i Dziekanówna po 3 lata więzienia zamieniającego dom poprawy, Plakówna na 2 lata, Nowakowska i Jarkiewiczówna po roku i 6 miesięcy, Lewecka zaś na rok, wszyscy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. W stosunku do Jarkiewiczówny i Leweckiej, które odpowiadały z wolności — zastosowano kaucję w kwocie po 200 złotych, w stosunku do pozostałych — **areszt bezwzględny. Skazani przyjęli wyrok z ironicznymi uśmiechami.**

— — — — — — — — —

Rozprawie przysłuchiwało się około dwustu osób.

L.

Życie gospodarcze.

Zła konjunktura w towarzystwach ubezpieczeniowych.

Według sprawozdań towarzystw ubezpieczeniowych, rok 1925 nacechowany był wysoką palnością oraz pogorszeniem się stanu inkasa składek ubezpieczeniowych, co pozostawało w związku z zaostrzającym się kryzysem gospodarczym.

W roku 1926 stosunek szkód do wkładek uległ pewnym zmianom na lepsze, jak również w dość znacznym stopniu poprawiły się stosunki inkasa, co było wynikiem specjalnych starań zakładów ubezpieczeń.

Należy podkreślić stosunkowo znaczne sumy odszkodowań, wypłaconych prze prywatne krajowe zakłady ubezpieczeń: w roku 1925 na 41.217.000 zł. zebranych składek we wszystkich działach, prywatne krajowe zakłady ubezpieczeń wypłaciły 24.714.000 zł. odszkodowań, co wynosi w zaokrągleniu 60 procent, z czego na sam tylko dział ogniowy przypada 23.173.000 zł., zebranych składek i złotych 16.863.000 zł. wypłaconych odszkodowań, co stanowi w zaokrągleniu 73 procent.

Odnośne cyfry za cały rok 1926 nie są jeszcze zebrane, jednak w pierwszem półroczu na 13 milj. zebranych składek ogniowych odszkodowania wyniosły około 45 procent, w drugiem półroczu nastąpiło jednak pogorszenie tego stosunku szkód.

Kronika gospodarcza.

NOWE BANKNOTY. W niedługim czasie zostanie wykończony druk nowych polskich banknotów w odcinkach pięcio, dziesięcio i dwudziestozłotowych.

BUDOWA DOMÓW DLA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH. P. minister komunikacji inż. Romocki dokłada wszelkich starań, aby w granicach możliwości i posiadanych kredytów, w jaknajkrótszym czasie zlikwidować klęskę braku mieszkań dla pracowników kolejowych, to też ta ważna kwestja została również wzięta pod uwagę w planie robót inwestycyjnych na rok bieżący. Przewidziana jest budowa kilkunastu domów mieszkalnych w tych dyrekcjach, w których brak mieszkań dla pracowników kolejowych najbardziej daje się odczuwać, a więc w dyrekcji: Wileńskiej, Radomskiej, Lwowskiej, Krakowskiej, Gdańskiej i Stanisławowskiej.

REWIZJA PROGRAMU SZKÓŁ HANDLOWYCH. W związku z projektem ustawy ramowej o ustroju szkolnictwa w Polsce, Wydział szkół handlowych w Min. oświaty zajął się rewizją programów szkół handlowych. Sfery nauczycielskie mają przeświadczenie, że decyzja w tej tak ważnej dla szkolnictwa handlowego sprawie, nie zapadnie bez współdziału zainteresowanych sfer nauczycielskich.

ULGI CELNE DLA MACY. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie, którego mocą maca palestyńska korzystać ma z 40 proc. cła ulgowego w okresie od 1 marca r. b. do 15 kwietnia r. b.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 15-2.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.50—12.75, Bank Handlowy 5.25—5.55—5.40, Bank Polski 106.00—105.75—106.00, Bank Zachodni 2.90—3.00—2.93, Bank Zjedn. Ziem. Pol. 1.90, Bank Spółek Zarobk. 11.85—11.80, Sole Potasowe 6.00, Puls 7.00, Zgierz 1.90 Elektr. Dąbrowa 46.00, Pol. Tow. Elektr. 0.26—0.25, Brown i Boveri 1.70, Siła i Światło 69.00, Chodorów 109.00, Czersk 0.46—0.47, Częstocice 1.85—1.80, Gosławice 47.25—47.50, Michałów 0.34—0.35 0.33, Cukier 4.25—4.33, Firlej 40.00, Haberbusz 94.00—95.00, Żegluga 0.25, Łazy 0.24—0.26—0.25, Wysoka 4.80—5.00, Węgiel 90.50—91.00, Polska Nafta 0.26, Nobel 3.05—3.10, Cegielski 25.00—26.50, Fitzner 3.60—3.55, Lilpop 20.00—20.25—20.00, Modrzejów 6.60—6.50, Ostrowiecki 14.00—13.75—13.85, Parowozy 0.80—0.85—0.84, Pocisk 2.00, Rohn 0.53—0.57, Rudzki 1.40—1.46—1.47, Starachowice 2.65—2.69—2.68, Ursus 1.70—1.75, Zieleniewski 16.00—16.75—16.50, Zawiercie 25.50—23.25—23.50, Żyrardów 13.60 — 13.80—13.75, Borkowski 1.70—1.65, Jabłkowscy 0.20, Spirytus 2.70—2.80, Majewski 20.60.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.52, Paryż 35.30, Praga 26.57, Włochy 38.68, Belgja 124.75, Szwajcarja 172.55.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

Kronika Zawiercia.

Starostwo już czynne.

Od wczoraj zaczął urzędować w starostwie zawierckiem starosta p. Cz. Kowalski. Przybyli już również urzędnicy ze starostwa będzińskiego, przeniesieni obecnie do nowoutworzonego starostwa w Zawierciu. Urzędowanie wczoraj odbywało się „na kolanie", gdyż dopiero dzisiaj biura starostwa zostaną odpowiednio umeblowane i zaopatrzone w niezbędne utensylja.

Mieszkańcy nowego powiatu we wszelkich sprawach winni się zgłaszać już do nowego starostwa, a nie, jak poprzednio, do Będzina.

Powiatowa komenda policji w Zawierciu.

Z dniem wczorajszym została uruchomiona powiatowa komenda policji na powiat Zawiercki z siedzibą w Zawierciu. Komendantem powiatowym został komisarz Siwoń z Częstochowy. Komendzie powiatowej podlega I komisarjat w Zawierciu, którego kierownikiem jest st. przod. Kwapisz, oraz 12 posterunków: Siewierz, Wysoka, Łazy, Poręba, Kromołów, Włodowice, Myszków, Żarki, Pińczyce, Koziegłowy, Poraj i Niegowa.

Zebranie N. O. K.

Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu w sali domu ludowego odbędzie się ogólne zebranie N. O. K. z udziałem delegatki z Warszawy p. Z. Ciechockiej. Zarząd N. O. K. prosi za naszem pośrednictwem wszystkie członkinie o liczne i punktualne przybycie.

Okradzenie sklepu.

Do sklepu spożywczego Izraela Najfeła (Piłsudskiego 3), po uprzedniem otwarciu drzwi wytrychem, dostali się nieznani sprawcy, przyczem skradli różne towary spożywcze, wartości 52 zł.

Chciał otworzyć nowe kino.

Niejaki Pilarski Henryk otrzymał od p. Mondżura Leona do reparacji aparat kinematograficzny. Pomysłowy mechanik, doszedłszy do przekonania, że na takie miasto jak Zawiercie jedno kino jest zamało, a zwłaszcza teraz gdy jest miastem pow. postanowił otworzyć jeszcze jedno. Przywłaszczył sobie przeto aparat, wartości kilkuset złotych, odkładając wynajęcie lokalu i t. p. formalności związane z uruchomieniem kina na później. Małomyślny p. Mandżur pokrzyżował jednakże plany „kiniarza" i zameldował o przywłaszczeniu aparatu w policji.

Kronika Olkuska.

Z Tow. gimn. „Sokół".

Na posiedzeniu zarządu „Sokoła" w d. 14 bm. omawiane były między innemi kwestje: budowa własnego lokalu, gdyż obecny, dzierżawiony od Sejmiku ma być przeznaczony na rozszerzenie szpitala św. Błażeja; kwestja umundurowania galowego dla sokołów i program „wieczornicy sokolej" w dniu 27 lutego rb. Na program ten złożą się: odczyt naczelnika druha Sajkowskiego p. t. „Ideologja sokoła i wychowanie fizyczne"; deklamacja druhny Bulwianki i druha sierżanta Rynga; piramidy skombinowane; obrazy druhen z chorągiewkami; szwedzka gimnastyka druhen i odśpiewanie „Roty" i marsza sokołów.

Okradzenie księdza.

W dniu 14 bm. w południe skradziono ks. drowi Podkopałowi w Olkuszu 500 zł. gotówką. Śmiałej tej kradzieży dokonało dwuch nieznanych osobników w nieobecności księdza z biurka w jego własnem mieszkaniu. Osobnicy ci pomówili najpierw ze zniedołężniałą kucharką księdza, a później wyrazili chęć zwiedzenia kościoła. Nieogłędna kobiecina odpowiedziała, że mogą iść do kościelnego i wyszła do kuchni, pozostawiając nieznajomych w przedpokoju. Nie zainteresowało ją nawet i to, że po pewnej chwili, wracając z kuchni, zastała ich jeszcze w przedpokoju i w naiwności ponowiła propozycję pójścia do kościelnego. Przy odejściu osobnicy ci mieli powiedzieć, że „jak księdza niema, to do kościoła nie pójdziemy". Dochodzenie w toku.

Z całej Polski.

LWÓW ŻĄDA ODRĘBNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej omawiano kwestję reformy miejskiej ordynacji wyborczej. Referent senator Thullie przedłożył rezolucję, w której domaga się wyłączenia Lwowa z pod ogólnej ustawy o gminach miejskich, nadania miastu osobnego statutu i ordynacji wyborczej, na podstawie projektu, który ma być uchwalony przez Radę miejską Lwowa i przedłożony Sejmowi do załatwienia.

Wniosek ten wywołał burzliwą dyskusję. — Przedstawiciel PPS., redaktor Szczyrek zażądał dodania do przedłożonej rezolucji następujących słów: „z zachowaniem zasad, zawartych w art. I, projektu, opracowanego przez sejmową komisję administracyjną". W artykule tym jest mowa o 5-przymiotnikowem głosowaniu. Poprawkę tę zwalczało szereg mówców, za nią zaś opowiedzieli się radni ukraińscy i żydowscy. Na tle powstałych kontrowersyj socjaliści opuścili salę obrad a prezydent Neuman stwierdziwszy brak kompletu, zamknął posiedzenie.

W SPRAWIE „POCHODU KRÓLEWSKIEGO" W. SZYMANOWSKIEGO.

W świecie artystycznym obiegają wieści, że p. Wacław Szymanowski, autor pomnika Chopina w Warszawie, czyni usilne starania u władz i osób prywatnych w sprawie uzyskania decyzji co do wykonania projektu „Pochodu królewskiego", który swego czasu miał być ustawiony na Wawelu w Krakowie.

POD NOWYM SZYLDEM.

W pow. Baranowickim aresztowano Iwanów Drozdowych, braci stryjecznych, Iwana Żywulę i Marję Korsz, członków miejscowego hurtka. Kompanja ta zajmowała się bezkarnie rozrzucaniem w kilku gminach powiatu Baranowickiego odezw KPZB. (Komunistyczna Partja Zach. Białorusi). Odezwy są pisane w językach: polskim, ruskim i białoruskim. Tytuły odezw brzmią: „wojna wojnie!", „precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego!" itp. Ciekawy jest fakt, że przy likwidacji Hromady i hurtków ominięto t. zw. „Towarzystwo szkoły białoruskiej", które w zasadzie jest taką samą organizacją wywrotową. Charakterystyczna jest obecnie duża ilość zgłoszeń, która zabiega o legalizację tego „towarzystwa" w poszczególnych miejscowościach województwa Nowogródzkiego. W okresie istnienia hurtków ilość tych zgłoszeń była znikoma, po likwidacji zgłoszenia podobne przyjęły charakter masowy. Największy ruch owego „Towarzystwa" daje się zauważyć w powiatach Nowogródzkim, Słonimskim i Baranowickim.

TRAGICZNY POWRÓT Z KOŚCIOŁA.

Pod Siedlcami wracała z kościoła do wsi Dziewule rodzina włościańska z miejscowości Zbuszyn, złożona z 4 osób: męża, żony, syna i córki.

Gdy wóz przejeżdżał przez tor kolejowy wpadł na niego pociąg osobowy idący z Warszawy do B.ześcia. Ojciec i córka zostali zabici na miejscu, zaś matka i syn ciężko ranni. Przewieziono ich do szpitala w Siedlcach. Nazwisk nie zdołano ustalić z powodu braku dokumentów.

ORYGINALNE POLOWANIE NA ZAJĄCA W KAWIARNI.

Przed kilku dniami kawiarnia przy hotelu „Bristol" w Zakopanem była podczas dancingu widownią oryginalnego polowania. Przez niedomknięte drzwi wpadł do kawiarni z pobliskiego lasu zając, a tuż za nim tropiący go pies myśliwski. Rozpoczęła się szalona gonitwa do dancingowej sali. Tancerki i tancerze wzięli udział w niezwykłem polowaniu. Po krótkiej chwili zając w zwinnych susach wydostał się z lokalu i czmychnął w las. Pozostały tylko ślady polowania w postaci poprzewracanych sprzętów i rozbitych szklanek i kufli.

TANIEC ZWYRODNIAŁYCH MĘŻCZYZN NA GROBACH.

W tych dniach wieczorem do przechodzącej ulicą Zamkową w Pabjanicach, Konstantjanki, Genowefy Brzozowskiej, zamieszkałej przy ulicy Łąkowej, podeszło trzech mężczyzn i zaproponowało jej wspólną zabawę. Brzozowska odmówiła, lecz nieznajomi zabrali ją przemocą do restauracji Müllera, przy ulicy Kilińskiego, a następnie zaprowadzili ją na cmentarz katolicki. Tam zaczęła się zabawa. Pijacy ściągnęli z Brzozowskiej odzież i zniewolili, poczem poczęli bić i kopać. Kiedy dziewczyna straciła przytomność, zwyrodnialcy rozpoczęli taniec dookoła niej. Następnie powyciągali z grobów krzyże i poczęli bić Brzozowską. Pokaleczona dziewczyna uciekła z cmentarza i udała się wprost do komisarjatu policji. Wszystkich uczestników potwornej zabawy aresztowano.

Zjednoczenie organizacyj pracowników umysłowych

NA TERENIE POLSKI POŁUDNIOWEJ I ZACHODNIEJ.

Inicjatywa Związków zawodowych pracowników umysłowych działających na terenie Polski południowej i zachodniej, która zmierzała do stworzenia wspólnej reprezentacji pracowników umysłowych zatrudnionych w ciężkim przemyśle i górnictwie w Zagłębiach: Górnośląskiem, Dąbrowskiem i Krakowskiem oraz na Śląsku Cieszyńskim i w Małopolsce przyoblekła się ostatnio w realne kształty.

W dniu 15 b. m. odbyło się w Katowicach wspólne posiedzenie przedstawicieli trzech organizacyj pracowników umysłowych, a mianowicie: Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu reprezentującego pracowników Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego oraz częściowo Śląska Cieszyńskiego i Wielkopolski, Polskiego Związku pracowników przemysłowych, handlowych i biurowych w Katowicach (P. Z. P.) reprezentującego pracowników Górnego Śląska, oraz Związku urzędników prywatnych w Bielsku, reprezentujące go pracowników umysłowych Śląska Cieszyńskiego.

Z ramienia P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu brali udział w obradach pp.: W. Grunwald i W. Kościński, z ramienia P. Z. P. w Katowicach pp.: L. Maciejewski i H. Tollass, z ramienia Z. U. P. w Bielsku pp.: Schmidt i Szałaśny.

Na posiedzeniu tem zapadł szereg ważnych uchwał. Postanowiono mianowicie powołać do życia zainicjowaną przed rokiem Federację Związków zawodowych pracowników umysłowych, jako ciało reprezentacyjne dla wspólnych interesów pracowników umysłowych zachodniej i południowej Polski. Instytucja ta będzie miała charakter ściśle bezpartyjny, tak jak związki, które ją powołały do życia i pozostawać będzie w ścisłym kontakcie z pokrewnemi organizacjami zawodowemi.

Potrzebę stworzenia tego rodzaju wspólnej reprezentacji odczuwały już od dawna związki, które dziś przystąpiły do zrealizowania swych zamiarów w tym względzie, co rokuje pomyślny rozwój instytucji.

Federacja Z. Z. P. U. reprezentuje narazie 3 wyżej wymienione związki z ogólną liczbą około 10.000 członków, pracowników umysłowych zatrudnionych w przeważnej części w górnictwie, hutnictwie, przemyśle metalowym, włókienniczym, cementowniach, papierniach i t. d.

Na posiedzeniu w dniu 13 b. m. przyjęto regulamin i ustalono początkowy budżet, jak również zasadnicze wytyczne działalności na najbliższy okres. Pierwsze konstytuujące posiedzenie Rady Federacji naznaczono na dzień 13 marca r. b.

Hodowla leczniczych jeleni w Mandżurji.

ZAPROWADZONA PRZEZ POLAKA JANKOWSKIEGO, A ZNISZCZONA ZA RZĄDÓW SOWIECKICH

W londyńskim dzienniku „Morning Post" znajdujemy następującą korespondencję z Charbina:

W wąwozie, wysoko wśród górskiej puszczy Północnej Mandżurji, jeleń wapiti właśnie paść się skończył. Jest późna wiosna, więc zdawałoby się, iż nadszedł okres, kiedy on ma się stać przedmiotem bezlitosnego pościgu. Albowiem wysoko na czole nosi obecnie

parę początkujących rożków,

cenne Lu-Dżung, eliksir życia chińskiej wiedzy lekarskiej. Miękkie, napół ukształtowane rożki stanowią więc pożądaną gorzko zdobycz mongolskich, korejskich i rosyjskich myśliwych, którzy napłynęli do mandżurskich lasów i gór na polowanie wiosenne. Od wieków Chińczycy bowiem przypisują wielkie

lecznicze i przywracające siły własności

napojom, sporządzanym z Lu-Dżunglu, a ta wiara ich jest tak mocna, że mimo całego swojego skąpstwa, gotowi są zapłacić 200 do 600 srebrnych dolarów za parę aksamitnych rożków jelenia wapiti. A nawet zachodni sceptyk musi przyznać, że musi istnieć jakaś potężna

moc twórcza w krwi tego jelenia

w tym okresie, skoro wystarcza na wyrobienie, w krótkim okresie 6 do 8 tygodni, przy pięknych, mocno rosochatych rogów, ważących około 15 do 20 funtów.

Umiejętność przechowywania rożków świeżo zabitego jelenia nie jest powszechną własnością, a w wielu plemionach przechodzi tylko w dziedzictwie z ojca na syna. Pospolity sposób przechowywania ich polega na zanurzaniu kilkakrotnem w ukropie, i wysuszeniu na wietrze, ale źle przyrządzony Lu-Dżung traci wiele ze swej wartości w oczach znawcy chińskiego.

Wysuszone rożki wysyła się

do specjalnych laboratorjów w środkowych Chinach, gdzie się je miele i przekształca na pigułki. Najsilniejsze lekarstwo otrzymuje się z mieszaniny Lu-Dżungu z korzeniem rośliny Dżeng-Szen.

Wysokie ceny, uzyskiwane za Lu-Dżung z jelenia wapiti, a zwłaszcza z jelenia centkowanego, doprowadziły do tego, że przed rewolucją rosyjską powstał

szereg hodowli jelenia wapiti

i centkowanego na folwarkach w Kraju Zabajkalskim i Prowincjach Nadmorskich. Większość ich jednak była na małą skalę, ale hodowla Sidemi zaprowadzona w pobliżu Władywostoka przez pewnego przedsiębiorczego Polaka, Jankowskiego, rozwinęła się w

przedsiębiorstwo o wartości wielu miljonów dolarów.

Jankowski uzyskał w dzierżawę cały półwysep, a odciąwszy zagrodami wąski przesmyk, łączący go z lądem, usadowił w tym naturalnym rezerwacie stado centkowanych jeleni. Wśród tych korzystnych warunków naturalnych, liczba zwierząt zwiększała się szybko, a w chwili rewolucji rosyjskiej zakład liczył się na tysiące głów. Co wiosny

zabijano pewną liczbę samców,

starannie wybranych, a rożki ich sprzedawano na licytacji, która ściągała do Władywostoku znaczną liczbę chińskich kupców na Lu-Dżung.

Z nastaniem Sowietów, Jankowski próbował przez pewien czas prowadzić dalej przedsiębiorstwo, któremu poświęcił większą część swego życia, jednakże

ostatecznie musiał opuścić swą ukochaną Sidemi,

oby ocalić swe życie. Hodowla zaś przeszła w ręce Gos-chozu t. j. państwowej administracji, a wynik czteroletniej jej gospodarki był katastrofalny. Jelenie wybijano bez systemu i doboru, a ilekroć sowieckiej arystokracji w Władywostoku zachciało się zwierzyny, nawet łanie i cielęta wyrzynano.

Liczba jeleni zmalała poniżej tysiąca głów.

Waga zaś jelenia, która poprzednio wynosiła przeciętnie 240 do 280 funtów spadła do 160 funtów, a ostatniej wiosny rożki władywostockie straciły bardzo na wadze i wartości. Oprócz zaś tych jeleni, które wybijano, około 40 sztuk padało rocznie z głodu i chorób, gdyż nowy rząd nie troszczy się wcale o dostarczenie paszy dla tych zwierząt.

Loterja klasowa.

5 DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Niżej 1000 zł. wygrały następujące losy

600 zł. — nry: 12828 35051 56589 65620 73085 76855 77161 78965.

500 zł. — nry: 9454 9661 13257 14987 20571 22534 32798 39797 41311 43405 43781 44335 48106 48418 49650 52190 64382 73347 73879 78771.

400 zł. — nry: 1641 3174 7700 8470 8492 9459 17518 24696 24883 31217 33974 35771 35859 36177 37430 38209 38498 43479 43504 44721 47869 50574 51509 56380 56896 61890 62260 63685 66087 68247 69943 72796 75992 77070 79137 79919.

300 zł. — nry: 119 1288 1611 2536 2578 2850 3540 4429 4436 5030 6345 6379 6877 7451 7920 8204 8557 8806 8992 9276 10785 10987 11034 11073 11203 11689 12197 12460 12494 12715 13368 13818 13958 14079 14379 16667 18503 19085 20009 20778 21135 21528 21706 21831 21854 23097 23126 23366 23450 24115 24560 25475 27171 27549 27762 28694 31476 31976 33308 33664 35065 35807 36129 36952 37000 37119 37371 37955 38640 39945 39960 41254 41559 42171 42216 42459 43797 43940 43983 44751 44938 46242 46378 46652 46857 47737 47778 47834 48300 48681 48719 48777 48787 49851 50494 51358 53261 53372 53399 53513 54743 54932 56390 56545 56867 57931 57984 58328 58929 59005 59780 59922 59969 60486 60643 60805 62028 63410 63539 64105 64559 64895 65540 65821 65909 66069 66259 66973 68132 68799 68996 69189 69506 69709 71058 72023 72262 73363 73706 73811 74689 76185 76549 77103 77312 78032 78575 78726.

Rzeczy ciekawe.

KONCERT Z AEROPLANU.

Ciekawego eksperymentu dokonano dnia 5 lutego w Nowym Jorku: niezliczone tłumy, zgromadzone w Columbus Circle, miały sposobność usłyszeć odśpiewanie przez barytona John Thomas'a pieśń na aeroplanie, znajdującym się na wysokości conajmniej 1.500 m. nad ziemią. Głos śpiewaka słyszano jaknajdokładniej i najwyraźniej dzięki nowemu aparatowi, który umożliwia przesłanie dźwięku pomiędzy samolotem w pełnym locie a lądem. Silny wiatr, oraz olbrzymi ruch i hałas uliczny, nie był żadną przeszkodą dla usłyszenia melodji. Publiczność miała następnie jeszcze sposobność posłyszenia okolicznościowej mowy, wygłoszonej z samolotu. Przy doświadczeniach byli obecni najkompetentniejsi znawcy techniczni lotnictwa. W planie jest systematyczne przesyłanie programów muzycznych, wykonanych między ziemią i niebem.

GOŁĄB BOHATER.

Niedawno przestał żyć ze starości gołąb francuski, któremu towarzystwo gołębiarzy francuskich udzielało przez lat kilka — że tak powiemy — chleb łaskawy. Gołąb ten podczas krwawych bitew nad rzeką Aisne (Ejn) czterokrotnie przelatywał z ważnemi meldunkami i nie dając się ustraszyć ogniem huraganowym, nigdy drogi nie zmylił. Gołąb ten ma być wypchany i umieszczony w koszarach 8-go pułku, przy którym czynił niebezpieczną służbę.

DLACZEGO LUTY JEST NAJKRÓTSZY?

Luty stanowi najbardziej historycznie ciekawy miesiąc w dziejach kalendarza. Narodził się jeszcze za rządów króla rzymskiego Numy Pompiljusza, na kilkaset lat przed narodzeniem Chrystusa. Zamykał wtedy sobą rok cały, dlatego zapewne, że w lutym ówczesnym przypadało rzymskie święto oczyszczenia (stąd nazwa miesiąca: februare — po łacinie: oczyszczać), a uroczystość pozbywania się grzechów nadaje się do zamykania rachunków na cały rok. Kiedy Juljusz Cezar reformował kalendarz, luty był już na drugiem miejscu w kalendarzu, na które dostał się w V w. przed N. Chr. Cezar najbardziej go skrzywdził, skracając jego długość do 29 dni w latach zwykłych i 30 w przestępnych. Ale wkrótce cesarz August, niezadowolony z tego, że miesiąc jego imienia (sierpień — Augustus) jest krótszy od innych, odjął dzień lutemu i dodał sierpniowi. Z powodu tego kaprysu mamy teraz tak dziwaczny kalendarz.

Doskonały rysownik branży mierniczej

potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachod.", Sosnowiec sub. „Kopalnia". 970-3

Lekcje harmonji i kontrapunktu

FELIKS SACHSE

prof. Instytutu Muzycznego.

Katowice, Zielona 13 II



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6383

Najtańsze źródło! Największy wybór

RADJO APARATY. Części składowe najnowszej konstrukcji. Lampy katodowe. Słuchawki od 13 zł. sztuka. 606

Składy materjałów elektrotechnicznych

J. GOLDFELD. Będzin, Kołłątaja 39. Tel. Nr. 4.



Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5901





DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych — i „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5028



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów "Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 A. Gąseckiego w Warszawie, 41 Leszno.

Zarząd Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu

prosi swych członków o przybycie w środę t. j. dnia 16 b. m. o godz. 20 min. 15 na

Ogólne Zwyczajne Zgromadzenie

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia,
2) Odczyt kol. Feliksa Frycza „O płóczkach strumieniowych" (rheolaveur),
3) Wolne wnioski. 983

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Sklep „PLUTON"

SOSNOWIEC ul. Piłsudskiego Nr. 14 979

Najlepsze i najtańsze źródło:

Kawy palonej w gatunkach od Zł. 7.50 do Zł. 22.00 za 1 kg,
Kawy mielone—surogaty od Zł. 1.35 do Zł. 6.00 za 1 kg.
Kakao holenderskie i angielskie od Zł. 4.00 do Zł. 10.80 za 1 kg
Herbata „Ceylońska" od Zł. 16.50 do Zł. 33.00 za 1 kg
Cykorja figowa w paczkach Zł. 4.00 za 1 kg.
Makaron włoski w rurkach i nitkach w paczkach i skrzynkach od Zł. 1.90 za 1 kg. MŁYNKI, KAMIONKI I MASZYNKI DO KAWY.

Dla sklepów kooperatyw i t. p. specjalny rabat i kredyt



Freblanka poszukuje pokoju przy rodzinie zaraz. Adm. „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec, Freblanka. 976

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Prasę introligatorską kupię zaraz. Lazar Sosnowiec, Piłsudskiego 14 Tel. 5 04. 948-2

Wyprzedaż różnych otoman, kozetek, materacy tanio. Sosnowiec Kołłątaja 10, parter. 965-2

Do sprzedania dobrze prosperujący warsztat mechaniczny wraz z urządzeniem do wulkanizacji gum. Wiadomość Sosnowiec Pogoń Rybna 21. 971-3

KAMIENICA w Katowicach za 20.000 Zł. wpłaty. Również kilka innych jak w Król. Hucie i okolicy na sprzedaż przez Aug. Kiełbasa, Król. Huta ul. Chrobrego 10, I. 972

Sprzedam tanio parę kamieni francuskich, parę sztucznych 1 m. średnicy. Kupię perlak automatyczny i krajalnicę. Michał Łazowski, Kazimierz. 982-2

Sprzedam zaraz bryczkę i sieczkarnie. Sosnowiec, Będzińska 40. 944-2

Posady i prace.

Potrzebny zdolny fryzjer damski lub fryzjerka od zaraz. Warunki pensja lub 50 procent. Warszawska 10, F. Zmuda Sosnowiec. 955-2

W każdym mieście potrzebny akwizytor inteligentny, energiczny. Dobra dochodowa praca. Zgłoszenia z podaniem referencyj kierować: Związek Towarzystw Kupieckich, Poznań, ul. Pocztowa 41. 960-2

Inteligentna i sympatyczna panienka lubiąca dzieci, potrzebna na przychodnią do 1 ½ rocznego dziecka. Zgłoszenia: Sosnowiec, 3 Maja 28 do p. Hi..wskiej. 981-2

Lokale.

Poszukuje się natychmiast lokalu jedno — dwu pokojowego z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty kierować do Kurjera Zachodniego Sosnowiec „Sub—Warszawa". 980-2

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 772

Różne.

Portrety z fotografji w dębowych lub złoconych ramach dla wszystkich na raty po 10 groszy dziennie, 3 zł. miesięcznie. Wykonywuje zakład portretowy Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 914

Zgubione dokumenty.

Unieważnia się marki kontrolne od nr. 120811 do 129930 po 5 złotych, na sumę zł. 450 — zgubione przez inkasenta Lipskiego firmy Singer Sewing Machine Comp. 949-2

Zając Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Piotrków, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Zielona Dąbrowa pobytkartę i kartę urlopową wydaną przez kop. „Renard". 910-2

Szymon Koszara zgubił metrykę ślubną wydaną przez parafję Sokolina 978

Chamek Alterwajn zgubił książkę z Kasy chorych. 977

Stanisław Jonczyk unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 974

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Baczność! — Od poniedziałku 14 lutego i dni następne.
Prawdziwa niespodzianka karnawałowa dla bywalców kina Udziałowego

Gdy miłość zwycięża

(Księżniczka mimowoli)

Romans ilustrujący walkę dwuch rywali o serce najpiękniejszej amerykanki. W roli głównej Konstancja Talmadge

Piękne zdjęcia z natury! Bogata wystawa! Najnowsze mody!

Nad program — Nad program
Bezustanny śmiech!

Arcywesoła farsa

Od poniedziałku 21 lutego i dni następne najpotężniejsze arcydzieło genjalnego twórcy „Dziesięciorga przykazań" mistrza Cecila B. de Mille'a p. t.

BURŁAK z nad Wołgi

Kino Sfinks

Od poniedziałku 14 do niedzieli 20-go
słynna tragedja dwojga kochanków w literaturze francuskiej

„MANON LESCAUT"

p. powieści ABBE PREVOST
w roli głównych Lya de Putti, Włodz. Gajdarow.

Nad program!
Boziek się pomylił.
Wesoła farsa

ANONS:
TRĘDOWATA
21, 22, 23, 24.

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morelówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO: FA. H. PODKOMORSKI & S-KA, WARSZAWA, NOWY SWIAT. 2 2556

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
Za tekstem . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ (do 80 „) 25 „
„ „ (do 100 „) 30 „
„ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"